

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. w przesyłce 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ogłoszenia

petitowy lub

Nadesłane za

jego miejsce 80

Nekrologia za wie

Doniesienia o

it. p. wiadomości po

Drobne ogłoszenia za

najmniej 60 halerzy. Wy

szem pismem liczą się podw

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kto szkodzi sprawie
reformy wyborczej?

Okazuje się coraz wyraźniej, że sprawie pomyślnej go przeprowadzenia reformy wyborczej szkodzi sam jej inicjator, baron Gautsch. I on, i autor właściwy projektu rządowego reformy, p. Bylandt-Rheidt, popełnili ze stanowiska taktycznego fatalny błąd, występując wrogo przeciw interesom ludności polskiej i lekceważąc sobie siłę i znaczenie Koła polskiego.

Pokrzywdzenie Galicyi w sprawie rozdziału mandatów, wyraźne w projekcie rządowym dążenie do obniżenia i upośledzenia stanowiska reprezentacji polskiej w Radzie państwa, dały Kołu polskiemu, a zwłaszcza przeważającym w nim stronnictwom konserwatywnym doskonały atut w wystąpieniach przeciw projektowi reformy wyborczej. Koło bowiem zyskało sposobność do postawienia całej sprawy spornej na gruncie wyłącznie narodowym, w zwalczaniu rządu i jego projektu reformy wyborczej mogło się oprzeć na opinii publicznej kraju.

Niewątpliwie większość Koła sprzeciwia się projektowi reformy wyborczej nie tylko z narodowych, ale i z klasowych, a nawet osobistych względów. Tych ostatnich motywów stronnictwa konserwatywne nie potrzebowały wcale wysuwać. Dla usprawiedliwienia opozycyjnego stanowiska wobec reformy wyborczej, wystarczył ten jeden wzgląd, że projekt zagraża istotnie naszym interesom narodowym, że niewątpliwie zdradza wroga dla kraju i żywiołu polskiego tendencje.

Pod naciskiem grup demokratycznych w Kole i opinii kraju, konserwatywna większość oświadczyła się w zasadzie za reformą wyborczą pod warunkiem zabezpieczenia interesów narodowych polskich.

Gdyby rząd w sprawie reformy wyborczej nie miał innych, ubocznych celów, gdyby wyrzekł się zamiaru wzmocnienia za jej pomocą centralizmu i złamania wpływów delegacji polskiej, gdyby p. Gautsch był zręcznym i przenikliwym politykiem, można było jeszcze po deklaracji Koła z dnia 5 marca przeprowadzić szybko i względnie łatwo projekt rządowy z odpowiedniami modyfikacjami. Należało tylko zgodzić się na żądane powiększenie liczby mandatów z Galicyi i zabezpieczenie, uzasadnione względami kulturalnymi i ekonomicznymi, przewagi żywiołu polskiego w reprezentacji kraju.

Dokonane we właściwej porze i we właściwych rozmiarach ustępstwo ze strony rządu, zabezpieczające

nasze interesy narodowe, uniemożliwiłoby większości konserwatywnej Koła zwalczanie projektu reformy wyborczej. Bo jeżeli by większość Koła chciała nadal przeciw reformie wyborczej występować, utraciłaby sympatie opinii publicznej i tych wszystkich żywiołów, które w imię zagrożonego interesu narodowego dotychczas z polityką Koła solidaryzować się muszą.

Rząd p. Gautscha nie mógł, a raczej nie chciał zdecydować się na wyraźne i stanowcze ustępstwo. Łudził się, że uda mu się przeprowadzić reformę bez poparcia Koła, albo pozyskać to poparcie za cenę drobnych ustępstw.

Głosowanie w sprawie wniosków wszechniemieckich przekonało wreszcie p. Gautscha, że nie tylko sprawa reformy wyborczej źle stoi, ale i stanowisko gabinetu mocno jest zachwiane.

Załatwienie przesilenia węgierskiego pogorszyło sprawę reformy wyborczej. Czynnikiem decydującym w tej sprawie była niewątpliwie wola korony. Po załatwieniu przesilenia węgierskiego reforma wyborcza straciła dla tych sfer, które ją popierały, znaczenie. Nie jest już uważana za pilną, teraz bowiem chodzi przede wszystkim o doprowadzenie do skutku ugody z Węgrami i załatwienie konieczności państwowych.

Te sprawy musi dziś rząd przed wszystkimi innymi, a więc i przed sprawą reformy wyborczej, uregulować. A jeżeli nie uda mu się tego dokonać, będzie musiał ustąpić.

Przeciwnicy reformy wyborczej dostali do ręki nowy atut. Za cenę dopomożenia rządowi w sprawie ugody z Węgrami i załatwienia konieczności państwowych mogą i będą niewątpliwie żądać odroczenia projektu reformy wyborczej lub nawet opracowania go na innych zasadach. Wytworzenie gabinetu parlamentarnego z Gautschem na czele nic nie pomoże. Stronnictwa bowiem, które utworzyć by mogły taki gabinet, nie przyjmą za swój projekt rządowego w sprawie reformy wyborczej, ale zechcą swój własny projekt, odpowiadający ich zasadom i tendencjom politycznym, opracować.

Sprawa reformy wyborczej źle stoi. Czy p. Gautsch zostanie u steru rządu, czy ustąpi, czy utworzy się gabinet parlamentarny, czy też nadal rządzić będzie gabinet urzędniczy — reforma wyborcza nie zostanie zapewnie w bieżącej sesji Rady państwa uchwalona.

Wina za taki obrót sprawy spada całkowicie na p. Gautscha. Okazał się on politykiem niezręcznym, bo ułatwił zwalczanie skuteczne reformy jej przeciwnikom, łatwowiernym i lekkomyślnym, bo nie obliczył się z siłą zapatrywania, ale byli i przeciwnicy, do których należał Syrokomla.

Raz, w czasie koleżeńskiego zebrania, poruszono znowu sprawę uwłaszczenia włościan i przyszłego ukształtowania społeczeństwa, do którego miał wejść ogromny zastęp nowych obywateli. Obraz przedstawiał się nam w tęczy kolorach, chwaliliśmy intencje rządu i jego dobrą wolę. Syrokomla milczał. Wtem, jeden z obecnych zaproponował toast za zdrowie kochanego poety i prosił go o improwizację.

— Dobrze — odpowiedział Syrokomla — ale dajcie mi temat.

W tej chwili przechodził po ulicy burłak, roznoszący lody (po rosyjsku „sachar morozennyj“), wrzeszcząc na całe gardło: „Sachar moroz!“ Prawdopodobnie, chcąc w kłopot wprowadzić poetę, ktoś zawołał: oto masz temat, kochany Ludwiku. Kondratowicz pomyślał chwilę i tak zaczął:

Już kwitną drzewa i ptaszek śpiewa,
I już rozpękły pączki łóz,
I wszędzie życie, a wy wierzycie,
Że wiosna już!
Kwiatowiernicy! słyszysz z ulicy
Syna północy, zwiastuna grózu,
Jak ptak złowieszczy, Moskwin wrzeszczy:
Sachar moroz! sachar moroz!
I dawniej Polska, prosto z Toboiska
Miała śnieg, lody i pęki łóz,
Dziś zaszły zmiany — ocukrowany
Sachar moroz! sachar moroz!
Gdy dla żyjących chwasty i osty,
Kwiatami wieńczą Konarskich wóz,
Wróżą nadzieje, a w sercu wieje
Sachar moroz! sachar moroz!
I piśmienniki w swoje dzienniki,
Różnych słówek rzucają stos
Głupi kto wierzy, że oni szczerzy,
Sachar moroz! sachar moroz!

I nie omylił się poeta. Wypadki biegły szybko. Reakcja, oszołomiona w początku panowania liberalnem usposobieniem cara, nabrała siły i zaczęła ciągnąć w tył

łami decydujących w tej sprawie czynników, zaślepionym tendencjami centralistycznymi.

Dał on w swoim projekcie i w ogóle w swej polityce folgę tej ślepej, zawziętej niechęci, jaką centralistyczna biurokracja austriacka żywi ku Polakom i dlatego głównie przegrał kampanię.

Ale sprawa reformy wyborczej w duchu demokratycznym, chociażby teraz nie doszła do skutku, nie będzie z porządku dziennego. Pod jej hasłem odbywać się będą wybory, przyszła izba tą sprawą przedewszystkiem będzie musiała się zająć.

Wojciech Dzieduszycki

i baron Gautsch

Wiedeń, 22 kwietnia.

(A) Dnia 19 b. m., we czwartek, prezes Koła polskiego Wojciech Dzieduszycki, przybył na podstawie otrzymanego zaproszenia do prezydium ministrów na Herengasse, aby odbyć tam naradę z p. bar. Gautschem.

Gdy następnego dnia jeden z redaktorów wydawnictwa „Polnische Korrespondenz“, przyjęty przez prezesa Koła, zapytał się o treść i przebieg konferencji, hr. Wojciech Dzieduszycki oświadczył, że nie może udzielić pod tym względem informacji i musi poprzestać jedynie na stwierdzeniu, że w rozmowie z naczelnikiem rządu mógł zająć wyłącznie znane stanowisko Koła polskiego.

W 24 godzin później, w sobotę, prezes Koła już odchylił rąbka tajemnicy. Przyjawszy redaktora tejże „Polnische Korrespondenz“, wypowiedział szereg poglądów na tak zwane parlamentarzystwo gabinetu urzędniczego. Są to poglądy bardzo znamienne. Pozwalały pośrednio zrekonstruować w głównych zarysach treść rozmowy między prezesem gabinetu i prezesem Koła, a nawet z pewnem prawdopodobieństwem wywnioskować punkt sporny, z racji którego rozmowa tych obu osobistości przybrała obrót krytyczny dla obecnego gabinetu urzędniczego.

„Słowo Polskie“ już w niedzielę rano zapoznało czytelników z poglądami prezesa Koła. Nie potrzeba ich zatem powtarzać po raz drugi. Wystarczy, gdy przypomnę, że hr. Wojciech Dzieduszycki uważa powołanie gabinetu parlamentarnego do steru w chwili obecnej wręcz za konieczność państwową. Jest przeciwnym jednak parlamentarystwie obecnemu gabinetu urzędniczego.

wóz państwowy, który już się zaczął poruszać naprzód. Niezadowolenie objęło mieszkańców stolicy i wyzwało pierwsze manifestacje, wskutek których padło pięć osób, zabitych na ulicach Warszawy. Zarządzono żałobę narodową.

Kondratowicz chciał koniecznie własnymi oczyma obaczyć rozbudzone życie w Warszawie, pożyć czas jakiś w atmosferze nerwowej, w której było pogrążone całe polskie społeczeństwo. Nie zważając więc na zły stan zdrowia i na brak paszportu, który nie łatwo było wówczas otrzymać, z cudzym paszportem wyruszył do Warszawy i w drodze zatrzymał się w Kownie. Przyjaciele jego zapragnęli uciąć go zebraniem w kasynie, zapraszając go na wspólny obiad.

Zebranie nie było liczne, ale dobrane; byli tu dwaj marszałkowie szlachty: Zyliński Ludwik i Dowgird, obywateli: Burba, Skarzyński, Medeksza Adam, Chmielowski Aleksander i syn jego Konrad, Kościółkowski, Jan i Adolf Sawiczy, Statkowski, Adolf Popławski, Kułakowski Romuald, Tadeusz Korzon, Dymśa, Bielewicz, Szapira, w ogóle około dwudziestu lub dwudziestu pięciu osób. Wszyscy uczestnicy tej uczty pomarli, przeszedłszy różne prześladowania, wygnanie lub katorgę; pozostali tylko przy życiu piszący to wspomnienie i Tadeusz Korzon.

Siedziałem naprzeciwko Kondratowicza i widziałem, jak wyjąwszy papier i ołówek z kieszeni, w antrakcie między potrawami zaczął pisać improwizację, a gdy wymowny Dyonizy Skarzyński wniósł nader serdeczny toast na cześć gościa, Syrokomla wzruszony odczytał następującą odpowiedź:

W Kownie, gdzie Adam pieśń polską wylewał,
Gdzie ze słów wieszczych promień tryskał złoty,
Zuchwały lirnik, coby jeszcze śpiewał,
Starolitewską pieśnią wajał dętoły.

Lecz bracia moi w uroczystej porze
Zuchwałstwo nawet koniecznem być może.
Dziś uroczystość, jutro znowu się rozżarza,
Bo po dniach wielu i po latach wielu
Niemen z Wilgą idą do ołtarza,
A my zostajemy na srebrnym weselu.

Ostatni rok życia

Ludwika Kondratowicza (Wł. Syrokomli).

Czem był Wincenty Pol dla Małopolski, tem stał się dla Litwy Kondratowicz. Zawsze spokojny, serdeczny i smętny jak pola i puszcze Litwy, rzewny, a zawsze nadzwyczaj przywiązany do podań, zwyczajów i obyczajów kraju rodzinnego, a ta miłość odzwiercadlała się w każdym jego utworze, w każdym niemal wierszu. Kochano go też bardzo, i wszędzie gdzie przybył, przyjmowano litewskiego pieśniarza ze czcią, radością i otwartymi ramionami.

Poznałem go u starszego brata, z którym był związany szczerą przyjaźnią i podziwiałem jego niesłychaną zdolność do improwizacji, ułożonych w wierszowanej formie.

Znajomość z nim przypadła w chwili, gdy po wstąpieniu na tron cesarza Aleksandra II i ukończeniu wojny wschodniej, całe społeczeństwo, jak rosyjskie, tak i polskie patrzyło na młodego władcę, jako na człowieka, który miał otworzyć drzwi do nowego życia, do swobody, do rozwoju sił wszystkich narodowości, mieszkających na ogromnej przestrzeni od Niemna do Amuru. Wiercono i miano nadzieję, że straszny terrorizm, panujący przy jego ojcu Mikołaju I został na wieki pogrzebany razem z jego ponurym twórcą. Dzienniki śpiewały hymny młodemu carowi, wychwalały jego czyny i mówiły o jego wielkich zamiarach dla uszczęśliwienia ludów, dotychczas skrepowanych łańcuchem niewoli. Byłem wówczas jeszcze młodym człowiekiem, a więc optymistą, wierzącym w możliwość łatwego pogodzenia dwóch wrogich sobie od lat niepamiętnych szczepów dla szczęścia obojga.

Na zebraniach więc, w sporach, jakie zwykle się toczą wśród młodzieży w sprawach politycznych, występowałem nieraz z różowemi zapatrywaniami i broniłem zarządzeń rządowych, które nie licowały niekiedy do pokładanych nadziei. Wielu ludzi dzieliło te same

entarni, wchodząc do tego gabi-
to program już gotowy, zdegrado-
ch do roli zwyczajnych urzędników,
nu nie przyniesliby przez to korzyści.
entarnym będzie tylko taki rząd, któ-
się składał z polityków parlamentarnych,
n wspólnym, nowym, kompromisowym progra-
Ten program ma być wolnym od grzechów obe-
nego programu, który musi zniknąć, a wraz z nim mu-
szą zniknąć jego twórcy z wyjątkiem p. bar. Gautscha.
Może on zostać na czele rządu, jeżeli zgodzi się na no-
wy program koalicyjno-kompromisowy.

Z owych wynurzeń Wojciecha Dzieduszyckiego
wolno wnosić, iż p. bar. Gautsch zaofiarował jemu i sze-
regowi polityków parlamentarnych wstąpienie do gabi-
netu. Zastrzegł atoli, że w tym gabinecie muszą pozo-
stać: on, bar. Gautsch i autor reformy wyborczej, wnie-
sionej do Izby poselskiej w dniu 23 lutego r. b., mini-
ster spraw wewnętrznych, hr. Bylandt-Rheidt. Drugim
warunkiem było zapewne żądanie, aby nowi ministrowie
nie tylko w imieniu własnym, ale również w imieniu
swoich stronnictw zobowiązali się do popierania dotych-
czasowej reformy wyborczej, zreperowanej i odświeżo-
nej z pomocą kilku zmian, oraz dodatków drugo- i trze-
ciordernej wartości.

Nacisk, z jakim prezes Koła domaga się w ła-
mach „Polnische Korrespondenz“ usunięcia dotychcza-
sowego ministra spraw wewnętrznych, jako autora projektu
reformy wyborczej i stworzenia nowego programu kom-
promisowego, ten nacisk pozwala się domyślać z dużym
prawdopodobieństwem, że bar. Gautsch dostał taką od-
powiedź:

Wszyscy ministrowie i kierownicy muszą ustąpić,
a przedewszystkiem hr. Bylandt-Rheidt, ponieważ zreda-
gowaniem obecnego projektu reformy wyborczej nie
zdradził szczęśliwej ręki i politycznego przewidywania.
Bar. Gautsch może pozostać u steru gabinetu, lecz mu-
si przyjąć nowy program kompromisowy. W owym pro-
gramie będzie się mieściła reforma wyborcza, opraco-
wana na odmiennych, niż dotychczasowe, zasadach, bę-
dą się też mieścić sprawy węgierskie.

A ponieważ opinia Wojciecha Dzieduszyckiego
w ła-mach „Polnische Korrespondenz“ pierwiej wspomina
o sprawach węgierskich, niż o reformie wyborczej, prze-
to wolno wnosić, że prezes Koła w rozmowie z preze-
sem gabinetu oświadczył się za daniem pierwszeństwa
sprawom węgierskim, podczas gdy reformę wyborczą
miałaby przeprowadzić nowa Izba poselska, wybrana
jeszcze na podstawie dawnej ordynacji wyborczej.

Wolno też wnosić, iż bar. Gautsch we czwartek
upierał się przy zatrzymaniu hr. Bylandt-Rheidta w ga-
biniecie parlamentarnym, upierał się przy zatrzymaniu je-
go projektu reformy wyborczej, upierał się także przy
pośpiesznym załatwieniu tego projektu przed sprawami
węgierskimi.

W razie przeciwnym taktyka polityczna nie naka-
zywałaby prezesowi Koła polskiego w 48 godzin po
konferencji oddawać wszystkich tych spraw pod sąd

Puhar braterski gdy bierzem do ręki,
Trzeba koniecznie choć słabej piosenki.

Słyszycie hymny z ponad brzegów Wisły,
Co rzekom Litwy wróżą dni szczęśliwe,
Tam pierwsze krwawe strumienie wytrysły,
Aby użyżnić obumarłą niwę.

Jak z ran Chrystusa ziemia upragniona
Przyjmuje cudu wielkiego ramiona.

Dajcież być wrózką litewskiej piosence,
Ze krwi tej cząstka i na Litwę spływa.
Nas nie odepchną naszych braci ręce
Od wspólnej pracy i od plonów żniwa.

Po krwawych trudach jak żeńcy wieczorem,
Dzień nasz zakończymy bratnim rozhoworem.

Cały wiek wspomnień będzie przegadany,
Gdzie nam boleśniej wnętrzości rozdarto,
Ile na pudy ważyły kajdany

Nad naszym Niemnem, nad Wisłą, nad Wartą,
Czy więcej wody w rzek polskich topieli
Albo nam więcej łez i krwi wyleli.

Tymczasem idąc na to święte żniwo,
Budząc duch ojców cnotliwy i chrobry,
Podajmy, bracia, prawicę życzliwą

Wznosząc jutrzniowy toast na „dzień dobry“,
Po staropolsku łącząc dwa imiona,
Niech żyje Litwa! niech żyje Korona!

Improwizacja ta, tak wzniosła i piękna wszystkich
tak wzruszyła, że nikt już więcej nie przemawiał.

Nazajutrz przyszła do Kowna wiadomość o roz-
wiązaniu przez margrabiego Wielopolskiego „Towarzy-
stwa Rolniczego“, do którego poprzednio nie chciano
go przyjąć. Wiadomość ta bardzo wzruszyła poetę.
Chwycił pióro i papier, leżące na stole i napisał znany
mazurek:

Nas zebranych wielu razem
Car widzieć nie życzy,
Więc rozwiązał swym ukazem
Legion rolniczy.

Przypomina twoje długi
Rycerski człowiecze,
Że żelazne twoje plugi
Czas przekuć na miecze.

publiczny i zadać przez to gabinetowi biurokratów
ciężkiego, może śmiertelnego ciosu.

Wiadomości polityczne.

BARON v. HOLSTEIN.

Stały dyrektor niemieckiego ministerstwa spraw
zagranicznych, baron v. Holstein, który otrzymał nie-
dawno temu nieograniczony urlop, podał się przed paru
dniami do dymisji. Sekretarz stanu v. Tschirschky dy-
misję tę z polecenia cesarza przyjął. Jestto w świecie
polityczno-dyplomatycznym wypadek pierwszorzędnego
znaczenia, bo wpływ Holsteina na niemieckie sprawy
zagraniczne był od dni Bismarcka większy, niż którego-
kolwiek innego w Berlinie dygnitarza. Faktycznie atoli
spodziewano się jego rezygnacji już od śmierci poprze-
dniego ministra spraw zagranicznych, barona v. Richtho-
fen, bo wiadano, że Holstein był otwarcie przeciwny
nominacji na to stanowisko dzisiejszego ministra,
Tschirschkiego, ponieważ domyślał się słusznie, iż straci
pod cesarskim nominatem tę swobodę, jaką przez długi
szereg lat posiadał.

Holstein był sekretarzem ambasady w Paryżu za
czasów hr. Arnima, a gdy głośny przeciwnik Bismarcka
popadł w niełaskę, jemu to głównie, Holsteinowi, przy-
pisywano ten rezultat w Berlinie, podejrzewano, iż szefa
swego denuncyował przed kanclerzem. Holstein nigdy
przeciw tej opinii nie reagował, przestał brać udział
w życiu towarzyskim, a mianowany stałym szefem
w ministerstwie, oddał się całkowicie swym obowiązkom.
Z pod jego pióra wychodziły instrukcje dla ambasado-
rów, prowadził bezpośrednią korespondencję z prawie
wszystkimi kanclerzami europejskimi i w ten sposób
nabył tego doświadczenia i tej znajomości dyplomatycz-
nych stosunków, w jakich po Bismarcku był niezrów-
nanym. Ks. Bülow pokładał w nim zupełne zaufanie —
ale wzajemne stosunki między kanclerzem a dyrektorem
ministerstwa spraw zagranicznych oziębiły się znacznie
odkąd Bülow złagodził politykę marokańską — czego
zewnątrzniom objawem była ugoda, podpisana w Paryżu
przed konferencją przez Rosena i Révoila.

Holstein był uważany za instygatora wojowniczej
postawy Niemiec wobec Francji w ciągu lata zeszłego
roku — dzisiaj uchodzi w Berlinie za ofiarnego kozła
nieudanej polityki cesarskiej.

NIEMCY I WŁOCHY.

W prasie włoskiej ustaje wrzawa, wywołana przez
telegram cesarza Wilhelma do hr. Gołuchowskiego. Je-
szcze tu i owdzie pojawiają się artykuły gwałtowne —
jak np. w medyolańskim „Secolo“, który przypomina
cesarzowi, że Włochy nie są niewolnikiem Niemiec i że
wszyscy cesarzowie niemieccy, którzy od 900 lat chcieli
zdobyć półwysep, zostali sromotnie wypędzeni — ale
na ogół prasa przyzaje, że Włochy zbyt są jeszcze słabe,
aby mogły stanowczo wystąpić z trójprzymierza

Wszak młocarnie i żniwiarki
Bezczynnienie nie zginią,
Zać i młócić wrogom karki
Jest agromoniją.

Gospodarka trzypolowa
Wrogom się podoba,
Łan Poznania, łan Krakowa
Wzięli Niemcy oba.

Moskwa wzięła resztę łanów
Polski, Litwy, Rusi,
Więc reforma płodozmianów
Kłóć ich w oczy musi.

Czyż już pół tych nie odbierzem
Czyż już rady niema,
Złazć kłóćka z Kazimierzem,
To polskie systema.

Miecz i lemiesz w swoją kolej
Wyborne narzędzie,
Łan zasiewaj, krwią polewaj
A pszenica będzie.

Gdy trzy łany wyrwiesz dziczy,
Gdy się kłóć wytnie
Nasz odwieczny dom rolniczy
Znowu nam zakwitnie.

Było to 10 kwietnia 1861 roku. Syrokomla tegoż
dnia wyjechał do Warszawy, ale tam spędził zaledwo
dni kilka, bo przyjaciele wysłali go z powrotem do Wil-
na, tak był bowiem chory i rozgorączkowany, że dłużej
zostawać tam nie mógł.

Tymczasem pułkownik żandarmski Skwarców już
się dowiedział o uczcie danej dla Syrokomli, o toaście,
który ten wygłosił, o osobach, które były na obiedzie
i o mazurku na rozwiązanie Towarzystwa Rolniczego
w Warszawie.

Dwaj tylko ucierpieli na tem. Syrokomlę wraca-
jącego z Warszawy żandarmi aresztowali w Suwałkach
i pod strażą dostawili do Wilna, mnie zaś jako szefa
sztabu sześciu pułków kawalerii rozlokowanych w gu-
bernii kowieńskiej, za to, że przyjąłem udział w owacy
urządzonej dla poety, przeniesiono na podobną posadę
w 3 kawalerskiej dywizji, rozlokowanej w głębi Rosji
a mianowicie w Kursku.

(Dok. nast.)

Dr. J. STELLA-SAWICKI.

i zerwać z Niemcami ściślejsze stosunki. Lecz to nie
przeszkadza, że trójprzymierze faktycznie istnieć prze-
stało.

„Frankfurter Ztg.“ poświęca dziejom trójprzymie-
rza obszerny artykuł, w którym oświadcza, że istnieć
ono może dopóty tylko, dopóki trwają warunki, wśród
których zostało zawartem. „Historia ostatnich kilku ty-
godni — pisze — wymaga wyjaśnienia, ale to zdaje
się być pewnem, że trójprzymierze przestało istnieć.
Konferencya w Algesiras nie zabiła go, pokazała tylko,
że dawno już umarło. I to także zdaje się nie ulegać
wątpliwości, że w Niemczech zbliża się teraz nowy po-
rządek rzeczy — z wcale nie świetnymi widokami. Te-
legram cesarza wskazuje, że sojusz z Austrią stanie się
ściślejszym; ale, jeśli to jest wszystko, co Niemcy wy-
ratowały z upadku trójprzymierza, to nie mamy się czem
pochwalić! Nie możemy przecież wychodzić w szranki
przeciw całemu kontynentowi samowtór z jedną tylko
Austrią!“.

W senacie włoskim p. de Martino zapowiedział
interpelację z zapytaniem, czy trójprzymierze nie pozo-
staje nadal, nie tylko według litery traktatów, ale i w du-
chu międzynarodowej polityki, podstawą i wytycznym
kierunkiem stanowiska Włoch wobec innych państw.

KONGO I OPÓR KRÓLA LEOPOLDA.

Zdaliśmy przed niejakim czasem sprawozdanie z re-
zultatów ankiety specjalnej komisji międzynarodowej,
która rozpatrywała akty oskarżenia o złą administrację
państwa Kongo i stwierdziła długi szereg wszechstron-
nych i skandalicznych nadużyć i okrucieństw, spełnianych
na krajowcach w celu wyzysku ich pracy. W następ-
stwie tej ankiety zawiązała się również międzynarodowa
komisja reformy, która wygotowała plan i złożyła go
do zatwierdzenia, ewentualnie do przeprowadzenia przez
rząd belgijski. Teraz nadchodzi wiadomość, że król
Leopold cały ten plan kategorycznie odrzucił, decyzyi
swej nawet nie uzasadnił. Z tego powodu w Anglii,
Francji i Stanach Zjednoczonych powstało niezmierne
oburzenie, którego wyrazem jest następująca petycja
amerykańskich Stanów, wystosowana do prezydenta
Roosevelta i do kongresu, a przedłożona przez senat
Stanu Massachusetts:

„My obywatele Stanu Massachusetts, przemawiając
w imieniu własnym i wszystkich Stanów północnej Ame-
ryki, chcemy zwrócić pilną uwagę waszą na stosunki
w państwie Kongo. Sama nawet komisja króla Leo-
polda, stwierdzając raport komisji międzynarodowej,
stwierdziła istnienie nieznośnych krzywd przeciwko lu-
dności Konga, dążących do jej wytepienia, hańbiących
czynniki odpowiedzialne, zniesławiających cywilizację.
Wiedząc, że nasze ministerstwo spraw zagranicznych
wychodzi z zasady, iż rząd nasz nie posiada tej kon-
troli, jaką mają państwa, które podpisały traktat ber-
liński (1884) i dla tego przygotowuje akcję innego ro-
dzaju, wskazujemy usilnie na konieczność podjęcia bez-
zwłocznie takich kroków, któreby położyły natychmiast
koniec skandalicznemu warunkom administracji Konga.“

W Anglii rozpoczęto przygotowania do odbycia
szeregu „monster-meetingów“, mających dać wyraz na-
rodowemu protestowi przeciwko obojętności króla Leo-
polda na jednomyślny głos cywilizacji, potępiającej jego
administrację w afrykańskim państwie. Król ciągnie,
jak wiadomo, ołbrzymią i największą część materyalnych
korzyści z barbarzyńskiego wyzysku pracy krajowców
Konga. Obecnie chodzi mu o uzyskanie na czasie, wzglę-
dnie o umożliwienie kantorom belgijskim w Kongu wy-
konania pozawieranych kontraktów.

DINIZULU.

Wysocy urzędnicy angielscy w Natalu i sąsiednich
koloniach są zdania, że ucieczka Bambaaty i postawa
plemion krajowych zapowiadają niebezpieczeństwo wojny,
która może łatwo przybrać groźne rozmiary. Do tej po-
ry nie jest jeszcze wiadomo, czy Zulusi staną po stro-
nie Anglików, czy też zbuntowanych krajowców. Dini-
zulu, najwyższy wódz Zulusów, wystosował pismo do
rządu natalskiego, w którym protestuje przeciwko po-
dejrzewaniu o jego lojalności i prosi o sposobność do
okazania jej. Sam proponuje wysłać jedno „impi“ (oko-
ło 5.000 wojowników) na pochycenie „tego psa, Bam-
baaty, który się ośmielił wkroczyć do Zululandu i za-
kłócić spokój, nienaruszony nawet wtedy, gdy krajowcy
Natalu okazali się otwarcie nielojalnymi“. Ponieważ sam
jest złożony chorobą i ludu swego w pole poprowadzić
nie jest w stanie, zastąpi go jego główny „induna“ (za-
stępca). Tymczasem chce Dinizulu kazać się przenieść
do Nongomy, oddać się do dyspozycji władz natalskich
i pozostać tam przez cały czas trwania wojennych operacji.

Lecz władze angielskie niedowierzają szczerości
Dinizula. Gdyby był istotnie lojalnym, byłby już dawno
zarządził ujęcie Bambaaty, którego schronienie jest mu
dobrze znane. Anglicy woleliby także obejść się w tym
razie bez pomocy murzynów.

Dziś jeszcze niema mowy o użyciu wojsk regular-
nych przeciw buntującym się krajowcom, ale władze
mało mają nadziei uśmierzenia ruchawki własnymi si-
łami.

Molla Proszki Seidlitzka

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu
obs trujące, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwor.
dost. Wiedeń, Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Ehrbar, PIEPES-
PORATYNSKI, plac Bernardyński, J. Wewiórski,
En gros: St. Markiewicz, Musiatowicz i Janik, O. T. Winck-
lera Syn, A. Szkowron.

Wódka francuska i sol Molla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi
i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany śro-
dek uniwersalny. Flaszka kor. 1.90.

W zaborze rosyjskim.

Żydzi wobec wyborów w Warszawie.

21-go kwietnia.

Za trzy dni kończy się termin odbioru legitymacji wyborczych, za pięć — odbędą się prawybory w Warszawie. Zbliża się więc moment, który zadecyduje o tem, jaką reprezentację wyśle do Petersburga stolica Polski. Ktoby jednak przypuszczał, że w tak krytycznej chwili, Warszawę ogarnęła gorączka wyborcza, pomyliłby się bardzo. Miasto ma zwykłą, codzienną fizjognomię. Tylko na ulicach rozlegają się znów donośnie i otwarcie głosy chłopców sprzedających gazety, którzy od czasu stanu wojennego zmuszeni byli prowadzić swój proceder pokrywom od policy i patroli. Obecnie sprzedaż uliczną gazet przywrócono, pozwolono również na rozlepianie i kolportaż odezw wyborczych. Nikt z tego pozwolenia nie korzysta, jeden antysemitki „Dziennik powszechny“ rozlepił odezwę wzywającą w imię honoru ludność chrześcijańską, aby nie pozwoliła zmajoryzować się przez żydów. Pozatem — cisza. W cukierniach rozmawia się o wyborach z mniejszem daleko ożywieniem niż o niedawnych zapasach atletów. „Warszawkę“ ogarnęła dziwna senność w okresie przedwyborczym, ludzimu poprostu nie chce się pofatygować do odpowiednich biur po odbiór kart legitymacyjnych, bez których traci się prawo głosu. Niechce się — i basta. A w dzielnicach żydowskich wre i kipi, żydzi idą hurmem po legitymacje wyborcze. Szczegół charakterystyczny: w dzielnicach, gdzie wyborcy polscy mają nieznaczną tylko przewagę nad wyborcami żydowskimi odżyła na nowo wśród robotników propaganda socjalistyczna za bojkotem wyborów. Argumenty, jak zwykle — rewolwerowe. Tymczasem wszechwładny wśród ludności żydowskiej „Bund“ zniknął i stuszczał się zupełnie na czas wyborów, a nawet przypuszczać można, że członkowie jego biorą żywy udział w agitacji wyborczej. Skutek jest taki, że gdy według ordynacji wyborczej, żydzi w Warszawie mają przewagę nad wyborcami chrześcijańskimi w 4-ech tylko cyrkulach na 12, według liczby odebranych legitymacji wyborczych, mają oni przewagę w siedmiu cyrkulach, a więc są poprostu panami sytuacji. Niepodobna przypuszczać, aby stosunek ten zmienił się na korzyść ludności polskiej w dwóch ostatnich dniach kiedy będą jeszcze odbierane legitymacje t. j. w poniedziałek i we wtorek. Raczej przypuszczać należy, że stosunek ten wobec braku agitacji wśród ludności polskiej, zmieniać się może na gorsze. Trudno więc stawiać pocieszające horoskopy wobec zbliżających się wyborów w Warszawie. Zadecydują o nich żydzi, i to dzięki naszemu własnemu niedołęstwu.

Żydzi schowali się za parawanem demokracji postępowej. Trudno co prawda odgadnąć, jaki może istnieć „ideowy“ związek pomiędzy ciemną rzeszą grzęznących w talmudycznym obskurantyzmie chałatowców, a naszymi „postępowcami“. Jest rzeczą jednak pewną, że w razie uzyskania większości wyborców, żydzi wybiorą z Warszawy jednego posła (podobno J. Natansohna) i takiego Polaka, który zobowiąże się przedewszystkiem bronić interesów ludności żydowskiej. Dogodzi to ambicyi żydów, pozwoli okazać im wobec świata całego, że oni są panami i gospodarzami w stolicy Polski. Bo o to tylko chodzić może.

Bo różnic programowych w stosunku do żydów pomiędzy posłami polskimi niema, a nawet posłowie narodowi z większą bodaj energią domagaliby się w Du-

mie równouprawnienia żydów w całym państwie, bo to ułatwiłoby ich odpływ z Królestwa w głąb Rosyi. Jeśli więc żydzi dążą koniecznie do wybrania żyda z Warszawy, chodzi im przedewszystkiem o zaspokojenie swych ambicji. Ułatwia im to nasza inercja, brak solidarności i wyrobienia politycznego, a zwłaszcza istnienie takich stronnictw, jak „realiści“ (eks-ugodowcy), którzy głoszą o sobie, że są stronnictwem szczerze katolickim, a po cichu zawarli w Warszawie pakt z żydami.

Obecna walka wyborcza przyczyni się niewątpliwie do wzrostu niechęci do żydów. Przypomniano sobie sprawę bojkotu szkolnego.

Żydzi z zapalem propagowali wówczas hasła bojkotu. Gdy zaś gimnazja rządowe opustoszały, młodzież żydowska, do których stosowano dotychczas ograniczenia procentowe, rzuciła się do nich tłumnie. Rząd, pragnąc uniknąć zamykania gimnazjów, przyjmował żydów bez wszelkich już oczywiście ograniczeń. Istnieje duża analogia między tą taktyką a taktyką wyborczą żydów i tutaj hasło bojkotu głosiły przedewszystkiem pisma i stronnictwa, znajdując się pod wpływem żydów. Gdy zaś przyszedł moment decydujący, żydzi „namyślili się“, są obecnie panami sytuacji.

Aes.

W przededniu wyborów.

Warszawa 20 kwietnia.

Pod wpływem niepomyślnych wiadomości o wyniku wyborów w grodzieńskim i na Podolu, zapanował u nas przesadny pesymizm także co do wyborów w Królestwie Polskiem, tem bardziej, że naraz żydzi, wypowiadający się dotychczas z wielkim hałasem przeciwko udziałowi w „Dumie z pod nahaiki“, zmienili front i obecnie masami idą do głosowania.

Czytelnicy „Słowa Polskiego“ wiedzą już zapewne skądinąd o szalonej agitacji, jaką zdołano u nas rozwinąć w sferach żydowskich, agitacji prowadzonej przez kahały pod hasłem wyłączności plemiennej przy pełnem galanterii współdziałaniu grupy t. zw. demokratyczno-postępowej, która liczebnie słaba, rozporządza kilku organami prasy i okazałą rubryką bezczelności w działaniu. Tłumne wystąpienie na arenę wyborczą ciemnej masy żydostwa, stojącego solidarnie do głosowania według nakazu kahałów, usposobione nienawistnie dla polskich dążeń narodowych, zmieniło odrazu sytuację, głównie jednak po miastach i to tem dotkliwiej, że tam niezmordowana praca nożowniczo-rewolwerowa socjalistów zdołała zniechęcić do wyborów część polskiej ludności robotniczej, pozostawiając wolne pole dla podobojów niekniętemu przez agitację socjalistów żywiołowi żydowskiemu.

Prawybory przedwczorajsze w Lublinie dały nam przedsmak, czego możnaby się i gdzieindziej spodziewać przy małej przewadze na korzyść ludności polskiej, żydzi jednak zwyciężyli, bo stanęli do wyborów wszyscy (z domieszką nawet głosów „dublowanych“), i przeprowadzili oczywiście swoich kandydatów.

Podobna ewentualność grozi Warszawie z tą jednak odmianą, że tu już nie wyborców, lecz posłów mają żydzi przeprowadzić i to posłów, którzy, jak kandydat żydowski w Wilnie pan Szmajsa Lewin — zaciekawionym reporterom gotowi powiedzieć, że „kiedyś umieli po polsku, ale już zapomnieli“. Precedens lubelski zaostriżył też nie pomału różne przyczajone apetyty.

I oto teraz ludzie z pod znaku P. D. i polityki realnej rozbijają sobie od wczoraj głowy, szykując starannie blok kahałno-postępowo-ugodowy. O wyborach

Leciuchno bierze chłopaka na ręce i niesie do łóżeczka.

Trzeba wszystkie te guziki, tasimeczki i haftki porozpinać, porozwiązywać. Nigdy tego nie robiła, ale cóż to szkodzi? Nauczyła się większej sztuki, redagowania dziennika, choć jej nikt tego nie uczył, czyżby więc nie potrafiła zaradzić takiej drobnotce.

Rozebrała Mieczka, okryła go kołderką i długo wpatrywała się w jego twarz rumianą, jak wiśnia.

— Dziwne zrzędzenie losu — myślała. — Oto stała się matką, opiekunką dwojga sierót po zbrodniarzu, którego dawniej kochała. Jedną sierotą jest Mieczek, drugą „Jutrzenka“.

Obojgu dał on życie i odepchnął bezmyślnie od siebie, zmiatając po drodze, dla zabawki, życie trzeciej osoby. Tymczasem czwarta istota, co przypadkiem tylko nie złożyła istnienia swego na ołtarzu samolubstwa niskiej kreatury, dziś zbiera za nim porzucone ofiary, podnosi je i do swego serca tuli.

Jest może z tego powodu nieszcześliwa?

O! nie! Ona zarówno Mieczka, jak i „Jutrzenkę“ kocha, a miłość, to takie uczucie, wobec którego żadna gorycz w sercu się nie osto. Ona dziś już tak do tych brzydkich, opuszczonych kacząt przylgnęła, że czuła się dopiero wówczas nieszcześliwa, gdyby jej które z nich odebrano.

Odebrano!... A no, niech on spróbuje odebrać jedno lub drugie! Niech spróbuje!

Coś pod ręką przecie będzie: przyciskacz, nóż lub rewolwer. Roztrzaska mu łeb, jak nędznej gadzinie, która jadłem jeno zionąć umie i nieść zniszczenie. Nie gadom wychowywać opuszczone dzieci, nie gadom siać w serca ogółu chwasty i kłakole. Niechaj spróbuje!

w Warszawie zadecyduje mniej lub więcej gorliwy udział wyborców polskich w okręgach mieszanych, jak przedewszystkiem praski. To też na Pradze socjaliści pracują ze zdwojoną energią przeciwko udziałowi robotników w wyborach, wywołując słuszne oburzenie pism, nawet tak wyrozumiałych, jak „Kuryer Warszawski“.

W gub. suwalskiej żydzi mogą zdecydować szanse na rzecz włościan Litwinów, w gub. siedleckiej na rzecz Moskała bodaj z partii „sprawiedliwego porządku“. W gub. kaliskiej z poręki żydów może nie przejść nawet do gubernii mec. Parczewski, największy zresztą wśród Democracji Narodowej optymista w ocenie sprawy żydowskiej.

Ale tu już chyba jest kres pesymistycznych przewidywań. Oceniając sytuację na chłodno, stwierdzić należy, iż w Kaliskiem prawybory tak wypadły, że przeprowadzimy tam wszystkich 3 posłów nie już narodowych, ale bodaj demokratyczno-narodowych.

W Kieleckiem przeszli również z prawyborów nasi domniemani kandydaci na posłów (włościanin M. Manteργο, p. T. Waligórski, St. hr. Łoś), również pomyślnie idą wybory w gub. warszawskiej; w lubelskiem włościanin Nakonieczny także wyszedł już jako wyborca, i to z najmniej pewnego z pośród polskich powiatów — puławskiego.

STARY.

Prawybory w Królestwie

weszły obecnie w fazę zjazdów powiatowych i miejskich, wybierających wyborców do zjazdów gubernialnych, które mają już powołać posłów do Dumy. Po wsiach wybory te odbywają się prawidłowo i zgodnie z przewidywaniami. Telegramy doniosły już nam, że wyszło już z urny kilku przewidywanych kandydatów stronnictwa demokratyczno-narodowego. Sprostować tu musimy jeden błąd drukarski. Wybrany w Lubelskiem jest dr. Malewski (nie Walewski), lekarz zakładu w Nałęczowie. W Kieleckiem przeszedł znany przywódca realistów, p. Dobiecki, który zresztą ma być mianowany przez rząd członkiem Rady państwa.

Najciekawszymi były wybory w miastach, gdzie zmobilizowały się rzesze żydowskie, z którymi połączyli się postępowi demokraci.

Charakterystyczną jest rzeczą, że postępowo-żydowski komitet naśladował podczas wyborów rosyjskich kadetów. Nie tylko wydał kartki wyborcze podobnie jak kadeci zielonego koloru, ale w odezwach używał chętnie nazwy „stronnictwa wolności ludu“.

Udział wyborców żydów, był bardzo znaczny, chrześcijan znacznie mniejszy, to też lista zielona przeszła nieznaczną większością. Charakterystyczną jest rzeczą, że bardzo nieznaczną część chrześcijan, oddała owe głosy na listę postępowo-żydowską.

Wśród 7 wybranych jest 2 kandydatów wspólnych (chrześcijan), dalej zaś 2 chrześcijan i 3 żydów. W Kaliszu, mimo silnej agitacji żydowsko-postępowego sojuszu, wyszedł z urny kandydat demokratyczno-narodowy p. Alfons Parczewski.

W Warszawie

wyborcy chrześcijanie, zaczęli w nieco większej ilości zgłaszać się po karty legitymacyjne. Socjaliści terroryzują jednak w dalszym ciągu i do udziału w robocie swej pociągali stróżów kamienicznych, działając na ich ambicję, bo, jak wiadomo, rząd pozbawił ich prawa udziału w wyborach. Zdarzają się też fakty wyrwania na ulicy i niszczenia kartek legitymacyjnych.

Według obliczeń z dnia 20 wieczorem żydzi, którzy mają większość prawyborców uprawnionych w 4 okręgach, mieli przewagę otrzymanych legitymacji w 5

Zmęczona długim pochodem na cmentarz, wyczerpana łzami, położyła się wcześniej, zasnąć jednak nie mogła. Wiedziała z góry, że tak będzie. Od dawna po każdym wewnętrznym wzburzeniu, dobroczynny sen uspokaja zmęczone jej nerwy dopiero nad ranem. Ale i to nie zawsze bywa, bo sny jej w takich wypadkach wyglądają, jak rozhułkane fale, kłębią się i jęczą pod pokrywą nieświadości.

Oto już usnęła i jeszcze nie spi. W jej mózgu odbywa się jakaś nadzwyczajna gra, dwu snów równoczesnych: jednego twardego, pozbawionego samowiedzy i drugiego, lekkiego jak zefir, czuwającego nad pierwszym w roli patrona i krytyka. Są to niby dwie rozczepione tęczę po burzy o dwu odmiennych natężeniach. Jedna stoi niejako w cieniu drugiej.

Naraz widzi panna Ogińska, ta, która zasnęła twarzą, że z chaotycznej mgławicy wyłania się przednią dobrze znany posąg rzymianina z rulonem w ręku. Możeby się przeleżała tem nowem nawiedzeniem, prześladowaniem ją tak uporczywie od lat wielu, gdyby nie ta druga lekko śpiąca, która kontroluje sen pierwszy i nie podaje się żadnym chorobliwym ułudom.

— Nie obawiaj się — powiada ona do pierwszej — to przecie tylko ów sen, co tyle razy już się powtarza. O, spojrz tylko odważnie: masz tu ten sam skwer, to samo miasto w oddali, te same krzewy dokoła i jego samego na piedestale masz... Wprowadź mu urosły złoty kędziory, ale cóż to znaczy. Przecież on i Mieczek to jedność w dwu osobach... Mieczek nim kiedyś będzie... jest to po prostu materializacja ducha łączącego przeszłość z przyszłością... Więc dla czego się boisz? (D. c. n.)

41)

KAZIMIERZ ROJAN.

Jutrzenka.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Mieczek słucha, słucha... wreszcie powiada:

— Prawda ciociu Zoo, tam mamie musi być zimno?

Miasto odpowiedzi, przyciąga go ciotka Zoo do piersi, tuli, w jasne włosy całuje i szepce mu do ucha:

— Cicho już, cicho, moje kaczę brzydkie, ty mi wyrośniesz kiedyś na łabędzia. Już twoja ciotka Zoo, nie da nikomu zrobić ci krzywdy, o, nie da, nie da!..

Chłopczyzna rozciągnął się wygodnie na kanapie, umieścił głowę na kolanach tej, co mu miała odtąd stać ku pomocy i obronie, trochę słucha, trochę myśli, trochę bębni nożętami, patrząc na malowidło stropu, wreszcie ziewnął i już spi.

Łóżeczko jego od wczoraj przeniesione do pokoju ciotki Zoo, bo babcia taka słaba, zmęczona i zagryziona, że o bożym świecie nie pamięta, — gdzie jej w nocy dożerać malca.

Panna Ogińska spogląda zaczerwienionemi od płaczu oczyma na te kędziory złote, rozsypane na czarnem tle sukni i uśmiecha się do nich. Niech spi...

— Tyś teraz mój, tylko mój — powiada. — „On“ niema nic do ciebie, on nie śmie cię krzywdzić, choć jest twoim ojcem. Nie pozwolę!

Szybko

a szczupło wyrastająca młodzież szkolna obojga płci, osłabieni rekonwalescenci, kobiety karmiące, szczupło i delikatnie zbudowane,

a w szczególności osoby każdego wieku chore na żołądek i starcy znajdują w *męzco Gurgulu* środek wzmacniający ich siły

z wielką korzyścią dla organizmu. — Do nabycia w aptekach. — Do każdej puszek dołączony przepis użycia.

118

okręgach, nadto w 2 okręgach dorównali niemal zupełnie chrześcijanom.

Wyjaśniają się obecnie coraz bardziej warunki zawarte między żydami a postępową demokracją sojuszu. Polacy obowiązywali się popierać 1 kandydata żydowskiego bez względu, kim on będzie, żydzi natomiast mają poprzeć drugiego kandydata, postępowo-demokratycznego, którym wobec składu osobistego stronnictwa postępowej demokracji, okazać się też może łatwo również żyd. Związek demokratyczny (secyoniści z P. D.) chcieli również zawrzeć sojusz z żydami, ale żądali wskazania im, kogo żydzi na swego kandydata promują i o to się układy rozbiły. W sobotę „Nowa Gazeta“ ogłosiła wreszcie listę swoich kandydatów, postępową demokracja stawia swych kandydatów w 7 tylko okręgach, pięć zaś pozostawia wyłącznie żydom. W liczbie tych kandydatów na wyborców obok p. Świętochowskiego i bardziej znanych osób figurują pp. Stanisław Kempner, dwaj Natasonowie, oraz Cohn, Landau, Goldflam, Kirsztrot, Kernbaum, Meyzner, Weisblatt i adwokat Jasinowski, jeden z przywódców syonizmu w Warszawie.

Zachowanie się postępowej demokracji budzi w społeczeństwie polskim silne oburzenie. Tak np. filosemicki „Kurier Warszawski“ pisze między innymi, polemizując z „Nową Gazetą“:

„Artykuł „Nowej Gazety“ stwierdza bowiem, że wyborcy żydzi rozróżniają własne prawa i własną wolność od praw i wolności kraju, z którym solidaryzują się tylko warunkowo; że zaufać chcą tylko swemu współwyznawcy, a przeto domagają się z Warszawy posła żyda. Cóż to więc jest, jeśli nie separatyzm? My nie mamy nic przeciw temu, żeby w gronie przedstawicielstwa kraju zasiadali i żydzi, zaświadczy o tem lista kandydatów, którą ogłosimy, ale niechaj będą wybrani na podstawie polskiego programu, nie zaś pod hasłem jakichkolwiek odrębności.“

Z przytoczonego urywka widzimy, że „Kurier“ ma wystąpić z nową listą kandydatów na wyborców. Wobec ogłoszonej już listy kandydatów stronnictwa demokratyczno-narodowego wydanie nowej listy mogłoby doprowadzić do jeszcze większego zamieszania i rozstrzelania głosów narodowych. Zdaje się jednak, że nowa lista ogłoszona będzie jedynie za porozumieniem wszystkich żywiołów narodowych.

Prawyby w Warszawie odbędą się, jak wiadomo, 25 kwietnia. Wybory zaś na posłów w całym Królestwie, prócz gub. łomżyńskiej i płockiej odbędą się, według urzędowego już komunikatu 3 maja. Jak wiadomo, robotnicy w niewielkiej tylko liczbie skorzystali z prawa wyboru delegatów z fabryk. Znalazło się też kilka gmin wiejskich, które udziału w wyborach odmówiło, a mianowicie 5 w gub. radomskiej, w gub. warszawskiej zaś na prawyby z 7 gmin stawilo się tak mało prawyborców, że obecnie wyznaczono tam prawyby w drugim terminie.

Na Litwie

odbywają się obecnie prawyby z kuryi własności prywatnej w powiatach w gub. mińskiej i wileńskiej. Jak dotąd idą one pomyślnie dla Polaków. W pow. wileńskim wybrany został między innymi ks. biskup Roop.

Odbyły się też prawyby w Mińsku litewskim i dały rezultat, z góry ułożony. Wybrano mianowicie 2 adwokatów Polaków, należących do rosyjskich „ka-detów“ pp. Lednickiego i Janczewskiego, 1 żyda syonistę i 2 żydów liberalnych.

W samem Wilnie prawyby odbyły się miały wczoraj i być może rezultat będzie już znany przed zamknięciem obecnego numeru. Polski komitet wyborczy wzywa wszystkich Polaków do głosowania, popierając w dalszym ciągu kandydaturę p. Wróblewskiego. Litwini (nieliczni zresztą bardzo) zawiązali blok z żydami i za przyznany czczy honor, 9 wyborców zobowiązali się do głosowania za kandydatem żydowskim, p. Winawerem (adwokatem z Petersburga). Rosyjanie mają też go poprzeć.

Co do p. Wróblewskiego, to wielce charakterystycznym jest jego list ostatni, z którego widać, że stawia kandydaturę dla uratowania jedynie „demokratycznego“ charakteru miasta, gdyby wyborcy chrześcijanie okazali się w większości i wybór p. Winawera (który należy na równi z p. Wróblewskim do rosyjskich konstytucjonalistów demokratycznych) nie miał szans powodzenia.

Strajki rolne

nimo silnej agitacji nie przybrały dotąd większych rozmiarów. W pow. warszawskim wybuchnęły one w dobrach wilanowskich, gdzie drobni przeważnie dzierżawcy w rokueszłym zaspokoiili już wszystkie żądania strajkujących. Strajk nakazany tu został głównie ze względów „solidarności“. Nadto w większej ilości majątków wybuchły strajki w pow. sochaczewskim, błońskim (gub. warszawskiej) i w łódzkim.

Z Rosyi.

Petersburski korespondent „Vossischer Ztg.“ ogłosił swój

Interview z Wittem.

Na pytanie, co premier rosyjski myśli o zwycięstwie wyborczem ka-detów, odpowiedział on temi słowy:

— Ka-deci? Cóż to są ka-deci? Jeżeli pan stawia pytanie, co myśli o opozycji, to mogę odpowiedzieć, ale o ka-detach, jako o stronnictwie, nie wyrobiłem sobie jeszcze żadnego pojęcia. Są tam między nimi ludzie w spodniach i bez spodni, jest tam 15 lub 16 ludzi, którzy mają zupełnie określony program, ale reszta, na razie przynajmniej, nie można jeszcze określić politycznie. Do ka-detów zalicza się bardzo wiele elementów radykalnych, które może z nimi pójdą, a może nie pójdą.

— Czy właśnie w tej niepewności nie leży niebezpieczeństwo dla dalszych losów państwa? — zapytał korespondent.

— Jak pan to myśli?

— Myślę, że o ile dobrze zorganizowana i dyscyplinowana opozycja przeciw rządowi mogłaby państwu przynieść wielkie korzyści, o tyle opozycja bez dyscypliny znajdzie ją niewątpliwie pod komendą radykałów, a wtedy spokojny rozwój wypadków nie da się pomyśleć — wyjaśnił swoje pytanie korespondent.

— Dlaczego nie? — odpowiedział Witte. — Chłopi odrzuca natychmiast główne punkty programu radykałów. Weźmy n. p. kwestję autonomii. Wielka masa ludu rosyjskiego występować będzie zawsze przeciw autonomii prowincyj kresowych, wobec czego już o jednym niebezpieczeństwie dla państwa nie może być mowy.

Korespondent zauważył tu, że wedle jego spostrzeżeń, lud południowo-rosyjski nie wyjmując kozaków nie ma nic przeciw autonomii kresów i na posłów wybrał przeważnie nauczycieli ludowych, adwokatów pokątnych i t. p. przedstawicieli półinteligencji.

— Zapewne jest to element niebezpieczny — potwierdził Witte słowa korespondenta. — Ale mimoto bezpośredniego niebezpieczeństwa w nim nie widzę, ponieważ nie będzie on miał większości. Jak powiedziałem, są ka-deci w spodniach, bez spodni. Zresztą rząd jest doskonale przygotowany na każdą ewentualność.

Korespondent zwrócił uwagę na to, że trudno przypuszczać, aby opozycja w swojej większości Duma zechciała się trzymać tego programu prac, który ogłoszono w „Russkiem Gosudarstwie“, a Witte odpowiedział:

— Przeciw temu rząd nie ma nic do zarzucenia. Jak długo posłowie pozostawiać będą w granicach ustawy i z powagą prowadzić będą swą pracę prawodawczą, mogą przedkładać projekty i naradzać się nad nimi, jak długo zechcą. Ale naruszenia ustaw zasadniczych rząd w żadnym wypadku nie ścierpi.

— Jeżeli jednak mimo to Duma pójdzie swoją drogą? — zapytał korespondent.

— Wówczas posłemy ją do domu — brzmiała odpowiedź.

— Wówczas jednak wyniknie konflikt i na nowo rozpocznie się rewolucja.

— Co pan rozumiesz pod słowem rewolucja?

— To ekscelecencyo, co „Russkoje Gosudarstwo“ nazywa przesileniem: zamachy, bunt, strajki.

— To wszystko jest najzupełniej wykluczone. Papierowa rewolucja — tak! Zamachy na poszczególnych mężów stanu — tak! Ale powstania ludowe są zupełnie wykluczone. W styczniu i lutym rb. powstanie ludowe mogłoby nas było zaskoczyć. Dzisiaj rząd już nie potrzebuje się go obawiać.

Widząc, że korespondent kręci z powątpiewaniem głową, Witte dodał:

— Wogóle nie wierzę, aby do jakiego konfliktu dojść mogło. Widzisz pan, chłopci uspokojeni będą przez rozwiązanie kwestyi agrarnej, a podobnie, jak okaza się przeciwnikami autonomii kresów, tak samo będą też głosowali naprzykład przeciw równouprawnieniu żydów.

Korespondent odpowiedział na to, że przeciw równouprawnieniu żydów powinno leżeć w interesie samego rządu.

— Nie — zaprzeczył Witte — rząd niema w tem żadnego interesu. Ja osobiście odnoszę się do żydów z wielką sympatią i pragnąłbym widzieć zupełnie równouprawnionymi, ale żydzi są temu winni, jeżeli teraz równouprawnienia nie otrzymają. Wszędzie w rewolucyi stoją oni na pierwszym miejscu.

— Ależ panie hrabio, przecież to zupełnie naturalne!

— Zapewne, teoretycznie. Byłoby to nawet bardzo pięknie, gdybyśmy mieszkali na księżycu. Ale rząd w kwestyi żydowskiej nie może teraz nic uczynić wbrew

woli ludu. Masy ludowe powiedziałyby, że żydów uwolniono dlatego, ponieważ mordowali ministrów i gubernatorów. Jeżeli więc my, Rosyjanie, mamy cokolwiek osiągnąć, musimy także robić rewolucję i mordować ministrów i gubernatorów. Przeciw woli ludu rząd nie może i nie chce przedsięwziąć cokolwiek na korzyść żydów. Zresztą pogląd ten podziela sam jego cesarska mość...

Wreszcie wyjaśnił jeszcze Witte nienawiść liberalnych sfer rosyjskich przeciw Prusom w następujący charakterystyczny sposób:

„Rosyjanie są demokratyczni, Niemcy zaś arystokratyczni (sic!). Społeczeństwo rosyjskie chce mieć rząd parlamentarny, a rząd rosyjski wskazuje ciągle na Prusy, które także rządu parlamentarnego nie mają. Zresztą dzienniki liberalne są pozbawione u nas wszelkiego znaczenia. Ja osobiście nie czytuję ich wcale.“

Rzadko który z licznych interview z Wittem rzucił tak jaskrawe światło na nicość politycznego myślenia tego „zbawcy“ Rosyi, jak wyżej streszczony. Naiwność idzie tam o lepsze z przewrotnością. Co dwa słowa jedna sprzeczność rażąca i zdumiewająca. Paradnym jest Witte, który przez rozwiązanie kwestyi agrarnej chce uspokoić chłopów tak, jak gdyby wiedział, jak tę kwestję rozwiązać, a jeszcze paradniejszym jest w swej groźbie rozpędzenia Dumy i zaraz poniej idącym zapewnieniu, że wbrew woli ludu rząd nic nie uczyni dla żydów.

Prostu, gdyby nie poważna firma dziennika, który ten zdumiewający interview ogłosił, nie podobnaby wierzyć, aby także „myśli“ polityczne mógł Witte rzeczywiście wygłaszać i do wiadomości Europy podawać.

W jaskrawem przeciwieństwie, zarówno pod względem treści, formy, jak i inteligencji, do tych wynurzeń rosyjskiego premiera stoją odpowiedzi, które paryski korespondent „N. Fr. Presse“ otrzymał w

rozmowie z ks. Pawłem Dołgorukim,

bawiącym obecnie w Paryżu najwybitniejszym przywódcą stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego, o którym jednak nie wiadomo, czy Witte uważa go za konstytucyjnego demokratę w spodniach, czy bez spodni.

Otóż ks. Dołgoruki, przedstawiciel jednego z najstarszych rodów rosyjskich, wobec którego „jakiś tam“ przed pół rokiem uhrabiony Witte jest zgola ordynarnym parweniusem, tak się wyraził o najbliższej przyszłości Dumy:

„Skład większości Dumy nie jest jeszcze znany. Ale jeżeli postępowcy i chłopci z lewicy połączą się ze stronnictwem najsilniejszym i najlepiej zorganizowanym, to większość będzie po naszej stronie. Naturalnie, jeżeli druga serya wyborów wypadnie dla nas tak korzystnie jak pierwsza, to i bez wszelkich kompromisów z innymi stronnictwami, uzyskamy w Dumie absolutną większość“.

„Ponieważ nie jesteśmy stronnictwem rewolucyjnym, będziemy starali się utrwalić system konstytucyjny i parlamentarny i przeprowadzić wszystkie najdalej idące demokratyczne reformy, które nasz program zawiera. I jeżeli rząd i ministerstwa nie będą stawiali nam oporu i nie popelnia szaleństwa (na ten wyraz ks. Dołgoruki położył szczególny nacisk), chcąc utrzymać regim reakcyjny albo stworzyć parlamentaryzm fałszywany, osiągniemy ten cel w drodze konstytucyjnej. Jeżeli jednak rząd trwać będzie w swojej reakcyjności, konflikt jego z Dumą, której skład jest niewątpliwie postępowy, będzie nieuchronnym. Wówczas pokojowe rozwiązanie obecnego przesilenia, rozwiązanie nad którym pracowaliśmy już wiele i jeszcze pracujemy, będzie niemożliwym. Wtedy trzeba być przygotowanym na wszystko, aż do krwawej i gwałtownej rewolucyi właściwej.“

Będziemy silni, stanowczy i niedwuznaczeni, tembardziej, że wiemy, iż naród program nasz uznaje i stoi za nami. I jeżeli my sami w konflikcie, którego możliwy wybuch z winy rządu właśnie określiłem, ucierpimy nawet osobiście z powodu środków represyjnych, które zastosuje rząd, to jednak dobra nasza sprawa nie zginie, ponieważ program nasz przyjął obecnie cały naród, który mimo wadliwości ordynacji wyborczej, wypowiedział się bardzo energicznie przeciw systemowi reakcyjnemu. Nie zwątpiłem jeszcze zupełnie o możliwości uniknięcia gwałtownego wstrząśnienia. Spodziewam się, że reakcyjne elementy wysokich sfer biurokratycznych i rządowych zrozumieją dość wcześnie swoją bezsilność wobec budzącego się do życia narodu“.

W dalszym ciągu rozmowy określił ks. Dołgorukij

pogląd Ka-detów na pożyczkę

w ten sposób:

Mogę tylko wyrazić ubolewanie, że pożyczka ta została zaciągnięta przed zebraniem się Dumy. Rząd pospieszył się z zaciągnięciem pożyczki, aby uniezależnić się od Dumy. Ale ci, którzy się nazywają „prawdziwymi przyjaciółmi Rosyi“, powinni byli przyczynić się do tego, aby wzmocnić potęgę i powagę przedstawicielstwa narodowego, które — powtarzam — jest jedynym środ-

Zwijamy handel!

i sprzedajemy wszystko za BEZCEN! Meble stylowe w najnowszych fasonach. Kompletne sypialnie, jadalnie, salony. Meble gięte i żelazne. Ogromny wybór materyj, firanek, dywanów, stor., kap, kołder, materaców, tapet itp.

Spółka tapicerów lwowskich
Lwów. Jagiellońska 3. 4393

Akcyjny Bank Związkowy
dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodar. we Lwowie
przy ulicy Trzeciego Maja 7, I. piętro

183

Otworzył z dniem 1 stycznia 1906

Oddział wkładowy

i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem: 4% z krótszym wypowiedzeniem 4 1/2% z dłuższym wypowiedzeniem. Wkładki będą przyjmowane i zwroty uskuteczniiane codziennie, wyjąwszy niedziel i świąt w godzinach urzędowych od: 9 rano do 1 popołudnia

kiem uspokojenia i uzdrowienia Rosyi. Nie powinni oni byli odbierać Dumie tego potężnego środka do wywierania wpływu na bieg wypadków. Bankierzy byłiby na tem tylko zyskali, bo przecie korzystniej jest powierzać pieniądze dobrze i solidnie ugruntowanemu rządowi, niż dwóm panom, którzy szukają dopiero „modus vivendi“ pomiędzy sobą i wzajemne stosunki swoje dopiero uregulować muszą. Co się tyczy wysokiej stopy procentowej i drakońskich warunków pożyczki, to także i Duma wobec konieczności wydobywania pieniędzy z jednej strony, a wobec nieszczęśliwej wojny i znanych wypadków wewnętrznych z drugiej, musiałaby je była zaakceptować. Kapitałści byłiby więc dobrego interesu nie stracili, ale co najwyżej byłiby musieli kilka tygodni poczekać, aby interes ten zawrzeć prawnie i poprawnie.

Z powodu otwarcia

Igrzysk Olimpijskich w Atenach.

Wczoraj, 22 kwietnia, rozpoczęła się 295 olimpiada w Atenach. Dziesięć lat minęło od 294 a z górą półtora tysiąca od 293-jej...

Jakże okrutnie sprostowała historia ludzkie rachuby! Olimpiada, to jest czteroletni odstęp czasu, w jakim powtarzały się uroczystości Igrzysk Olimpijskich, była, jak wiadomo, podstawą liczenia czasu u starożytnych Greków. I oto losy sprawiły, że olimpiada ta z czterech lat wzrosła do piętnastu wieków!

Pochodzenie Igrzysk Olimpijskich sięga czasów bajecznych. Historycznie, początek ich przypisują Iphitosowi z Elis, który przez traktat zawarty ze Spartanami ugruntował święte zawieszenie broni. Wszystkie miasta, które chciały brać udział w Igrzyskach, były obowiązane nie naruszać tego świętego zawieszenia broni, które trwało podczas uroczystości, jakoteż parę dni przed nimi i po nich.

Igrzyska straciły przez to swój pierwotny, lokalny charakter i stały się zawodami narodowymi, w których cała Grecja brała udział. Od r. 776 przed Chr., kiedy Elejczyk Koribos dał początek całemu szeregowi, chwałę okrytych, zwycięzców, powtarzały się Igrzyska w czteroletnich odstępach czasu, a mianowicie po trzeciej letniej pełni księżyca — w sierpniu lub we wrześniu. Zawody, w których do czasów rzymskiego panowania tylko Hellenowie mogli brać udział, trwały pięć dni. Zwolennicy musieli się dziesięć miesięcy przygotowywać do nich starannie, — ostatnie 30 dni w gimnazjum w Elis. W tym czasie musieli ćwiczyć zachowywać surową dyetę; długo np. nie wolno im było używać innego pożywienia prócz świeżego sera. Uroczystości rozpoczynały się wieczorem wielkimi ofiarami, same zaś zawody nazajutrz o świcie.

Podczas trzynastu pierwszych olimpiad uprawiano tylko jeden rodzaj zawodów: bieg. W r. 724 przed Chr. dopiero wprowadzono dwójaki bieg, potem w 708 przed Chr. zapasy i pentatlon, w 688 przed Chr. walkę na pięści, w 680 wyścigi poczwórnych wozów, w 648 pankracyon (kombinacja zapasów i walki na pięści), w 632 przed Chr. bieg i zapasy chłopców, w końcu przybyły do tego stopniowo inne hipiczne zawody. Te ostatnie odbywały się w hipodromie, wszystkie inne zaś w stadynie. Zawodnicy występowali nago.

Biegów było trzy rodzaje: wytrzymałości, szybkości i mieszany, t. j. połączenie dwóch pierwszych. W szybkim biegu (dromos) raz tylko przebiegano arenę mierzącą 192 m., w biegu wytrzymałości (dolichos) musieli współzawodnicy dwanaście razy okrążyć arenę, a więc przebiec 4614,48 m. W biegu mieszanym (diaulos) okrążano stadion dwa razy. Współzawodnicy biegali grupami, po czterech, jak ich los zestawiał. Zwycięzcy poszczególnych grup walczyli następnie między sobą, aż w końcu, do rozstrzygającego biegu dwóch tylko jeszcze stawało, i zwycięzca otrzymywał wieniec oliwny. Do tych trzech rodzajów dodano jeszcze około r. 520 przed Chr. bieg uzbrojonych, zwany hoplonem.

Zapasy, które się rozgrywały trzeciego dnia Igrzysk, były szczególnie przez Greków cenione. Już Homer opiewa je przy okazji Igrzysk, jakie się odbyły podczas obrzędu pogrzebowego Patroklosa. Plutarch nazywa je ze wszystkich zawodów najkunsztowniejszymi, najwięcej obfitującymi w finty. Każdy zapasnik przed spotkaniem namaszczał się olejem; ażeby się jednak nie wyslizgiwała ręka przeciwnika i nieumżliwiała mu chwytu, walczone na piasku. Zwykłym rodzajem walki był triagmos, trzyrazowe powalenie przeciwnika. Wolno było chwycić przeciwnika za ramiona, barki a nawet za gardło, rzucać się na niego z tyłu, podstawić mu nogę, — słowem wszystkie możliwe zadawać ciosy, walka jednak ustawała natychmiast, skoro się przeciwnik znalazł na ziemi. Przedłużać walkę wolno było tylko w pankracyonie; tutaj trwała ona dopóty, dopóki jeden z walczących wyczerpany, pokaleczony, krwią zlany nie uznał się za pokonanego.

Czwarty dzień poświęcony był zawodom w hipodromie, zawodom może najwspanialszym a niewątpliwie najarystokratyczniejszym. W długim szeregu ustawiały się czterokonne wozy. Wozy te były niskie, na niskich

również kołach, z tyłu otwarte. Konie uprężone były w poręcz i to tak, że dwa z nich, środkowe ciągnęły, podczas gdy dwa boczne, przyłączone tylko, szły luzem. Powożący trzymał w obydwóch rękach lejce i popędzał biczem. Współzawodnicy ruszali równocześnie, pomimo, że ilość ich była często znaczna bardzo, liczba wozów bowiem dochodziła niekiedy do czterdziestu i więcej. Wieniec otrzymywał ten, który po dwunastorazowym okrążeniu toru, pierwszy zdążył do mety. Dystans dla starszych koni wynosił 4.600 m., podczas gdy żrebcze tylko ośm razy okrążyły arenę. Dwukonne wozy dla starszych koni wprowadzono w r. 408 przed Chr., dla żrebców dopiero w r. 268 przed Chr. Muły w wozach wyścigowych widywano na arenie w czasie od 500 do 444 przed Chr.

Oprócz wyścigów wozowych, uprawiano też konkursową jazdę konną na arenie w Olimpie. Starszych ogierów zaczęto używać do tego celu w r. 648 przed Chr. żrebcze dopiero w roku 268 przed Chrystusem. Był przytem zwyczaj, że jeździec zeskakiwał z konia niedaleko przed metą i biegł do celu, trzymając rumaka za cugle.

Igrzyska kończył pentatlon, składający się, jak sama nazwa wskazuje, z pięciu rodzajów zawodów, a mianowicie: z biegu, zapasów, skoku, rzutu dyskiem i oszczepem.

Dysk stanowił pierwotnie zwykły ciężki kamień, później soczewkowaty krążek metalowy, ważący około 2 klg. Największym mistrzem w tym sporcie był podobno atleta Phaylos, któremu udało się do 95 stóp doprowadzić rzut dyskiem.

Skok uchodził za najtrudniejsze ćwiczenie w pentatlonie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, tylko skok w dal był w używaniu w Olimpie. Dystans wynosił 50 stóp i każdy skok ponadto uważany był za nadzwyczajny rezultat. Najślawniejszym i w tej gałęzi sportu był Phaylos, który skakał około 14 metrów (Pl).

W ostatnim dniu uroczystości nie było już zawodów. Wypełniały go ofiary, pochody, uczty, pieśni wojenne. Najwspanialszym jednak widowiskiem było wieńczenie zwycięzców. Z palmami w ręku szli do świątyni Jowisza i tam u stóp złotego ołtarza otrzymywali wieńce, oplecione z gałązek, uciętych złotymi nożami z drzewa oliwnego, rosnącego w pobliżu świątyni, a zasadzonego, według podania, przez Herkulesa.

Igrzyska nabierały z czasem coraz większego znaczenia, które nie zmalało nawet po zawojowaniu Grecji przez Macedończyków; uroczystości nie straciły przez to nic ze swego greckiego charakteru, a ukazywanie się na arenie Macedończyków, podnosiło tylko ich świetność. Upadek Igrzysk rozpoczyna się dopiero od panowania rzymskiego, a w r. 393 po Chr., w 293 olimpiadzie, zostają one z rozkazu Teodozjusza Wielkiego zupełnie zniesione.

Tak w ogólnym zarysie wyglądały Igrzyska Olimpijskie w starożytnej Grecji. Jakimi były, wskrzeszone w r. 1896, po odbudowaniu Panatenejskiego Stadyonu, to wiemy, jakimi będą zainaugurowane znów wczoraj, dowiedzą się czytelnicy nasi ze sprawozdań, które w miarę otrzymywanych wiadomości z Aten, dawać będziemy.

Z sali obrad.

W Towarzystwie internatów im. Konarskiego.

Komitet Tow. internatów im. Konarskiego celem wyboru wydziału zwołał w sobotę pierwsze walne zgromadzenie Tow. Na zebranie między innymi przybyli wiceprez. Płazek, radca Dembowski, inspektorowie krajowi, wszyscy niemal dyrektorowie szkół średnich lwowskich, wielu dziennikarzy i nauczycieli.

Zebranie zagał radca Majchrowicz, uzasadniając cel i pożytek internatów: Internaty przeznaczone są dla średnio-zamożnych, bo ci może jeszcze troskliwszej opieki potrzebują, aniżeli biedacy, bo tych walka o byt uszlachetnia i zachowuje od złych wpływów. Projektowany zakład ma być prowadzony postępowo, mają być w nim wprowadzone w czyn te myśli i wymagania, które ostatnimi czasy postawiło społeczeństwo, domagając się szkół narodowych.

Zgromadzenie wybrało przewodniczącym radcę Petelenza. Ten udzielił napierw głosu dyr. Tomaszewskiemu, a następnie prof. Filarowi. Prof. Filar odpowiadał na zarzut uczyniony komitetowi, dlaczego zamiast zająć się bursami dla niezamożnych, przystępuje do zakładania internatów dla zamożnych. Towarzystwo — wyjaśniał prof. Filar — bynajmniej nie zapomina o bursach, przeciwnie, akcja ta ma iść zupełnie równolegle, wychodząc jednak z założenia, że dla społeczeństwa jest obojętnem, z jakich sfer społeczeństwa przyswaja sobie jednostki silne fizycznie i intelektualnie nie może ograniczyć swojej pracy do li tylko najuboższych. Pojęcie wychowania społecznego ma być jak najszerwsze, bez protogowania jakiegokolwiek warstwy.

Po przerwie zarządzanej przez przew. wybrano

następujący wydział: Prezes dyr. Tomaszewski, wicepr. dyr. Terlikowski, prof. Bojarski (sekretarz), prof. Filar (sekretarz), red. Fryling, ks. rektor Gaworzewski, ks. dr. Gerstman, red. Laskownicki, radca Majchrowicz, dyr. Nogaj, p. Olpiński, prof. Pessendorfer, prof. Siwak, prof. Zagórski.

Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem dyr. p. Jul. Abrysowskiego walne zgromadzenie tego stowarzyszenia. Po przyjęciu protokołu odczytanego przez p. A. Hilkiego, uchwalono w myśl wniosku p. A. Kauczyńskiego, a w obecności notariusza p. B. Nartowskiego przeprowadzić konwersję dawniejszej hipotecznej pożyczki 5 prc. na 4 prc. co przedstawia dla towarzystwa co do obciążenia jego realności i budżetu znaczną korzyść.

Na wniosek p. A. Szkowrona przyjęto sprawozdanie z czynności, a na wniosek p. L. Winiarza udzielono wydziałowi absoiutorium z rachunków dających 4224 k. 96 h. nadwyżki, z której na podstawie referatu p. St. Płońskiego wyznaczono 3.633 k. 30 h. do funduszu żelaznego. Na wniosek tegoż referenta uchwalono też budżet na rok 1906 (tj. 5.150 w funduszu Koła tow. a 11.120 w funduszu zapomogowym) a na podstawie referatu p. Hoffmanna przyznano zaopatrzenia dla wdów i sierót.

Przy wnioskach członków zabierali głos pp. Płoński, Hoszowski, dyr. St. Makarewicz, J. Seltenreich, Sudhof, Bursa, St. Tkacz i Hilki, przyczem poruszoną sprawę zaliczek zwrotnych przekazano zasadniczo wydziałowi oraz uchwalono przystąpić w charakterze członka wspierającego do Tow. „Przytulisko polskie“ w Wiedniu z wkładką 10 k. rocznie.

Projekt redaktora „Dzwigni“ aby Stowarzyszenie kupców i młodzieży zainicjonowało utworzenie „Towarzystwa celem założenia i utrzymywania krajowego muzeum handlowego we Lwowie“ przyjęto życzliwie wraz z uwagą p. L. Winiarza, że muzeum handlowe mogłoby też powstać jako oddział tworzącego się muzeum technologicznego, a prezydium oświadczyło gotowość poparcia sprawy muzeum handlowego w jednym lub drugim kierunku.

Wynik wyborów zarządzonych następnie jest z powodu dłuższego skrutynium na razie jeszcze nie znany. Towarzystwo wogóle rozwija się bardzo dobrze, a fundusz żelazny dosięgnął w tym roku do sumy 100.000 k.

Koło Pań T. S. L. we Lwowie.

Z szeregu sprawozdań z działalności poszczególnych Kół T. S. L. w ubiegłym roku może najkorzystniej przedstawia się sprawozdanie lwowskiego Koła Pań. Praca duża, znakomite wyniki finansowe, zapobiegliwość, jednolitość i ciągłość pracy zapewniają temu Kołu poczesne miejsce wśród towarzystw oświatowych. Osią działalności Koła były, jak i w latach poprzednich szkoły i szkoły początkowe. Założona przez Koło w r. 1897 jednoklasowa szkoła im. Asnyka w Łukowcu wiśniowskim rozwija się stale bardzo pomyślnie. Z nauki codziennej korzysta 163 dzieci, na naukę uzupełniającą uczęszcza 18 chłopców z 15 dziewcząt.

Szkołka początkowa w Kulikach obok Sokółówki w pow. złoczowskim, założona w r. 1904 i utrzymywana przez „Kółko dzieci“, zawiązane z inicjatywy redakcji „Małego Świata“, a pozostające pod zarządem Koła, wykazują również systematyczny rozwój. Na naukę uczęszcza 70 dzieci.

Obok przedmiotów szkolnych uczy się w szkołce guzikarstwa, wyrobu słomkowych kapeluszy i drobnych wyrobów drzewnych, ponadto w godzinach wieczornych odbywają się codziennie kursy dla dorosłych, na które uczęszcza 50 osób płci obojga. W ubiegłym roku założył zarząd Koła przy szkołce czytelnię, cieszącą się bardzo znaczną frekwencją.

W bieżącym roku poczynił zarząd Koła kroki, celem wybudowania domu szkolnego. Zakupiono już grunt, a w najbliższym czasie przystąpi zarząd do budowy. Równocześnie zamierza Koło przeprowadzić reorganizację szkółki. Na gruncie szkolnym powstanie sad, pasieka, chmielarnia, i ogród, co z jednej strony w przyszłości zapewni może utrzymanie szkółki i nauczycielowi, z drugiej zaś strony urządzenia te pozwolą rozszerzyć działalność wychowawczą i kulturalną szkółki.

W roku bieżącym przybyła nowa szkółka początkowa w Dębnie, osadzie polskiej, położonej koło Dublan. Z powodu braku szkoły dzieci polskie z tej miejscowości uczęszczać musiały dotychczas do szkoły ruskiej. Nowa szkółka niewątpliwie rozwijać się będzie w bardzo szybkim tempie. Na razie korzysta z nauki 30 dzieci.

W poprzednim roku administracyjnym uchwalilo koło dla gminy Czerniów zasilek na budowę szkoły w kwocie 3.000 kor. z zastrzeżeniem prawa własności Towarzystwa Szkoły Ludowej. Warunek ten gmina przyjęła, budynek jest już wykończony, tak że od września b. r. rozpocznie się w nim regularna nauka szkolna.

Drugi dział pracy Koła pań to wypożyczalnia i czytelnia. Ogółem pod zarządem Koła pozostaje obecnie 32 wypożyczalni i czytelni, w tem 2 bezpłatne wy-

Specjalny magazyn no-
wości i konfekcyi dla Pań

Artura Weinsteina
Lwów, ul. Sykstuska 8

Plaszcze i peleryny gumowe
w najnowszych fasonach i wzorach



polica

Specjalny skład
Linoleum i Cerat
Lwów — Karola Ludwika 3

poleca na sezon wiosenny: Wspaniałe wybór w nowościach dla Pań. Żakiety, smoki, reglay, strojne okrycia jedwabne, peleryny, himalaja białe, gumowe, kostiumy specjalne angielskie, spodnice i czarne do żaloby, zarazem dobrze usortowany wielki zapas bluzek wełnianych, jedwabnych, płótnianych, batystowych, po cenach zachęcających. — Halki i kostiumy płótniane. 4165

pożyczalnie we Lwowie, 8 takich wypożyczalni w Galicji poza Lwowem, a 22 czytelników na Śląsku. W czytelnikach było ogółem 10.200 książek, ponadto szereg czasopism. W galicyjskich czytelnikach urzędowało Koło odczytu i pogadanki z historii polskiej, gospodarstwa, higieny. Frekwencja w tych czytelnikach stale wzrasta.

Ponadto wspólnie z innemi Kołami T. S. L. prowadzi Koło Pań kursa dla dorosłych analfabetów we Lwowie, bierze czynny udział przez swe delegatki w działalności lwowskiego Związku okręgowego Kół T. S. L. i w komisji kwalifikacyjnej dzieł ludowych.

Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodach 10.639 kor. 03 gr. w rozchodach 6726 kor. 06 gr. Pozostałość kasowa 3912 kor. 97 gr.

Onegdaj wieczorem odbyło się doroczne walne zgromadzenie „Kół Pań”. Sprawozdanie powyższe przyjęło zgromadzenie przez aklamację do wiadomości. Z porządku dziennego przyjęto wniosek zarządu w sprawie wyboru członków zarządu związku okręgowego. Wybory zarządu Koła na nowy rok administracyjny dały wynik następujący: przewodnicząca p. Lewicka Anna. Zast. przewodniczącej pp. Skałkowska Jadwiga i Wekslerowa Stefania, Sekretarki: pp. Bartonówna Eugenia, Marusińska Helena. Skarbniczki: Bielnowska Stanisława, Jaworska Sabina. Członkowie zarządu: Aleksandrowiczówna Aniela, Argasińska, Biernacka Edmundowa, Białkowska, Czemeryńska Marya, Czechowicz Albin, Gostyńska Anna, Hemerlingowa Helena, Dr. Janik Michał, Łomnicka Marya, Niedziałkowska Wiktoria, Reutówna Wanda, Serbńska Zuzanna, Soltysowa Helena, Strzałkowska Zofia, Wiśniewska Leonardowa.

Zgromadzenie zakończyło się serdeczną owacją urzędową ustępującej długoletniej przewodniczącej Koła p. Skałkowskiej. Wśród hucznych okłasków przemówiła p. Aleksandrowiczówna, składając w gorących słowach zaśluzonej przewodniczącej podziękowanie za 12 lat ofiarnej pracy na tem stanowisku.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16.

4199

Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Lecznica

Dra TARNAWSKIEGO

w Kosowie (stacja kolei Zabłotów)

otwarta od 1 maja do końca października.

Środki: Leczenie wodą i inne fizykalno-dietetyczne. — Nowa łazienka wzorowa i hala gimnastyczna. 4430

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie „Ligi ku ochronie czci” odbędzie się dnia 29 kwietnia 1906, w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, o godzinie 4 a w razie braku kompletu następne zaraz o godz. 5 wieczorem z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia;

2) Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły;

3) Zamknięcie rachunków za rok 1905;

4) Wybór ośmiu członków sądu honorowego;

5) Wnioski członków.

4525

Zarząd główny „Ligi ku ochronie czci”:

Sekretarz: Dr. Godlewski.

Prezes: Czartoryski.

Wiadomości bieżące.

— **Odnaczenia.** Cesarz austriacki nadał austro-węgierskiemu ambasadorowi na dworze hiszpańskim Rudolfowi hr. Welsersheimbowi brylanty do wielkiej wstęgi orderu Leopolda, ministrowi-rezydentowi i generalnemu konsulowi w Tangerze, Leopoldowi hr. Koziembrodzkiemu wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

— **Mianowanie.** Kierownik w Ministerstwie handlu zamianował pomocniczego inżyniera przy Namiestnictwie p. Tytusa Pillera, adjunktem budownictwa ministerstwa handlu i przydzielił go do ekspozytury dyrekcji dróg wodnych w Krakowie.

— **Zgromadzenie w sprawie reformy wyborczej.** W dniu 29 stycznia, jak pamiętają zapewne czytelnicy, komitet, złożony z pp. Tobiasza Aschkenasego, Mikołajskiego, Pawlewskiego itd. urządził zgromadzenie publiczne w sprawie reformy wyborczej. Zgromadzenie to przedłużyło się wskutek różnych intermedyj tak dalece, że po ustąpieniu z prezydium prof. Pawlewskiego nowy przewodniczący odczytał wreszcie zgromadzenie przed zapadnięciem uchwał, obiecując urządzenie nowego zgromadzenia w jaknajprędszym czasie. O obietnicy tej komitet jakoś zapomnieli i dopiero obecnie po długim i gruntownym namyśle zwołał zgromadzenie na dziś na godz. 6 do sali Tow. pedagogicznego (Zimorowicza 17). Referować tym razem będzie sprowadzony z Krakowa poseł Jan Rotter, łaskawy współudział obiecał też poseł dr. M. Grek.

— **Uroczystość odsłonięcia pomnika** śp. Piotra Chmielowskiego na cmentarzu Łyczakowskim nastąpi w myśl uchwały powziętej na wczorajszym posiedzeniu komitetu, w niedzielę 27 maja o g. 11 przed południem.

— **Na Wawel.** Rozbicie puszek z groszowemi składkami na Wawel odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 5 popołudniu w mieszkaniu pani dyrektorowej Seferowiczowej (gmach Dyrekcji poczt i telegrafów).

— **Widowiska i zabawy.** Z kasyna miejskiego: W sobotę 28, ewentualnie także i w piątek 27 bm. odegra kasynowe kółko dramatyczne 3-aktową komedię Rostanda „Romantyczni”, Bilety na oba dni wydaje sekretaryat we wtorek od g. 5 pop.

— **Z politechniki.** P. Józef Fogelman rodem z Łysca zdał na wydziale inżynierii II-gi egzamin państwowy.

— **Wiadomości osobiste.** W sobotę odbędzie się w kościele OO. Zmartwychwstańców ślub p. Maryi Wopatarniówny, córki starszego Radcy pocztowego Ryszarda Wopatarniego z p. Maryanem Ostoją-Słońskim koncepcją namiestnictwa.

W sobotę d. 28 b. m. w kościele OO. Bernardynów o godz. pół do 8 w. odbędzie się ślub p. Kazimierzy Abrysowskiej z p. Tadeuszem Gizińskim.

Teatry: Teatr miejski:

W poniedziałek 23 bm. po raz trzeci: „Panna praczka”, operetka w 3 aktach B. Buchbindera, przekład Ad. Kiezmiana, muzyka R. Raimana. (Grana przeszło sto razy w Wiedniu z panią Niese).

We wtorek 24-go b. m. po raz trzynasty: „Opowieści Hoffmana”, opera fantastyczna w 4 aktach Jakuba Offenbacha.

We środę 25 b. m. po raz dziesiąty: „Kopciuszek”, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił Adolf Walewski. Odsłona I.: „Kopciuszek”, odsłona II. „Baba dziwo”, odsłona III. „Na dworze króla Cwieczka”, odsłona IV.: „Bał w kuchni”, odsłona V. i VI.: „Szklany trzewiczek”, odsłona VII. i VIII.: „Próbując trzewiczek”. — Nowa wystawa.

We czwartek 26 bm. po raz czwarty: „Panna praczka”, operetka w 3 aktach R. Raimana.

W piątek 27 bm. po raz pierwszy (nowość): „Piękna Marsylianka”, sztuka w 4 aktach Piotra Berton’a (autora „Zazy”) tłumaczył M. Sachorowski. W przedstawieniu biorą udział panie: Bednarzewska (rola tytułowa), Węgrzynowa, Czaplińska, Jankowska, Michnowska, Kozłowska, Chmielińska, Orczyńska, Stawińska, Poraj; pp. Feldman (Napoleon), Adwentowicz (adjutant Napoleona), Chmieliński (margrabia de Tallemont), Hierowski, Kwiatkiewicz, Węgrzyn, Antoniowski, Jaworski, Nowacki, Kliszewski, Szymborski, Klimontowicz, Fritsche, Berski, Janusz, Kratochwil, Rasiński, Lenczewski, Sowiński, Bielecki, Czaki, Żuławski i inni.

Teatr ludowy lwowski.

W Czortkowie:

We wtorek 24 b. m. „Śluby panińskie”, komedia w 5 aktach hr. Fredry.

W środę 25 b. m. „Mężczyzna”, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

We czwartek 26 bm.: „Szczęście w zakątku”, sztuka w 3 aktach Sudermana.

W piątek 27 b. m. „Oj mężczyźni, mężczyźni”, komedia w 4 aktach Żalowskiego.

— **W 112-stą rocznicę** oswobodzenia Warszawy pod wodzą Jana Kilińskiego urządziła wczoraj młodzież rękodzielnicza, zgrupowana w Tow. im. Kilińskiego wielką demonstrację patriotyczną. O godz. 9 r. odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. prob. Scherfa. W nabożeństwie wzięły udział rozmaite stowarzyszenia i cechy ze sztandarami i wiele publiczności. Po mszy św. ruszył olbrzymi pochód ku parkowi Kilińskiego, gdzie pod pomnikiem bohatera złożono wieńce z kart i wawrzynów. Tu po przemówieniu jednego z reprezentantów młodzieży odśpiewano pieśni patriotyczne. Wieczorem piękny pomnik bohatera zająśniał tysiącem świateł, a pod pomnikiem zebrały się tłumy publiczności. I znów wygłoszono kilka mów wysoce patriotycznych, a następnie z tysięcy piersi zabrzmiały pieśni patriotyczne. Z parku Kilińskiego ruszyła młodzież na pl. Maryacki, aby pokrzepić ducha pieśnią pod pomnikiem Mickiewicza. Odśpiewano „Chorale” i „Jeszcze nie zginęła”, poczem młodzież rozeszła się spokojnie do domu.

— **Święcone w towarzystwach.** Wczoraj jako w Przewodnią niedzielę odbył się cały szereg uroczystości wspólnego święconego w żywniejszych Towarzystwach lwowskich.

W Sokole-macierzy Wieczornica wielkocna zgromadziła wczoraj wieczór w wielkiej sali Sokoła liczny zastęp druhów w mundurach, grona pań, delegatów towarzystw: uczestników powstania z r. 1863/4, „Ogniwa”, „Czytelnia akademickiej”, „Bratniej pomocy słuchaczy politechniki”, Towarzystwa kupców i młodzieży handlowej, „Gwiazdy”, „Skały”, Tow. im. Kościuszkowskiego i in. Zjawili się również przybyli na uroczystość jubileuszową druha Janikowskiego delegaci gniazd pozalwowskich.

Wieczornica rozpoczęła się poświęceniem kapelana Sokoła ks. Dziędzielewicza, poczem zastępca prezesa p. Kwiatkowski powitał w serdecznych słowach zebranych, składając im życzenia. Posypało się następnie szereg przemówień i toastów, które zakończył p. Janikowski toastem „kochajmy się”. Zwyczajem przyjętym w Sokole wieczornica się zakończyła punktualnie o północy.

Święcone w „Gwiazdzie” odbyło się wczoraj w południe z tradycyjną uroczystością, przy udziale licznych grona członków, przybyłych delegatów towarzystw i zgromadzonych gości. W ciepłych słowach przemówił najpierw ks. kanonik Świsterski, poczem powitał gości prezes towarzystwa p. Walichiewicz i odczytał list z życzeniami od arcybiskupa ks. Bilczewskiego.

W szeregu toastujących zabrał głos dyrektor p. Majerski, który w pięknym przemówieniu na temat odrodzenia kraju na polu przemysłu i handlu zaznaczył

z radością fakt, że społeczeństwo nasze ocknęło się z marzeń i bi rze się do realnej pracy, a omawiając sprawę jarmarku wyrobów krajowych, jaki się w tym roku we Lwowie odbędzie, wzywał do jaknajenergiczniejszego udziału w nim. Wśród serdecznego nastroju zebranie przeciągnęło się do godz. 4-tej. Na propozycję p. Gürschinga urządzili zebrani składkę na rzecz burs rzemieślniczych, która przyniosła 21 kor.

W Kole artystycznym i literackim zebrało się jeszcze w sobotę o g. 9 wieczorem około 40 osób. Wiceprezes Towarzystwa dyrektor p. Tomaszewski złożył obecnym życzenia, poczem przy bogato przystrojonych i zastawionych stołach spędzono wieczór cały na milej pogadance, podczas której dr. Solański wznosił toast na podziękowanie gospodarzom uroczystości tej p. Michałowi Rollemu i Stanisławowi Wnorowskiemu.

W końcu p. Michał Rolle zawiadomił zebranych, iż wśród członków Koła powstała myśl uczczenia pamięci ś. p. Stanisława „Schnür-Peplowskiego, historyka i literata a długoletniego niezmordowanego sekretarza Koła, przez ustawienie skromnego pomnika na grobie jego na cmentarzu Łyczakowskim.

Podczas wieczery zebrano na fundusz żelazny, jedynej dotąd bursy polskiej we Lwowie, Domu Tadeusza Kościuszki, 24 koron i złożono je do rąk p. Kazimierza Peplowskiego.

W Towarzystwie strzeleckim, mimo iż równocześnie odbywały się podobne uroczystości w innych Towarzystwach rzemieślniczych i mieszczańskich, zebrało się przeszło sto osób. Po podzieleniu się jajem święconem obsiadła drużyna strzelecka olbrzymi stół zastawiony w kręgielni, zamienionej w salę jadalną. Pierwszy przemówił prez. p. Michał Michalski, składając jako prezes Towarzystwa życzenia wszystkim członkom i ich rodzinom, a życzenia te „lepiej przysięści” zakończył apelem do młodszej generacji mieszczańskiej, zachęcając do pracy i ofiarności na cele narodowe.

Szereg przemówień i toastów, wygłoszonych przez p. Józefa Neumana, p. St. Piatowskiego, p. Bienieckiego, p. K. Peplowskiego, dra Rutowskiego, który wniósł toast na cześć miast polskich i pomyślność sprawy mieszczaństwa polskiego, pod hasłem rozwoju idei narodowej, oraz p. Ohlego, który, jako gospodarz wniósł toast na pomyślność wszystkich członków i ich rodzin, zakończył uroczystość.

— **Jubileusz pracy sokolej.** Rzadką uroczystość obchodziła wczoraj Macierz Sokoła. Znany z obywatelskiej działalności druh Władysław Janikowski obchodził czterdzielkowy jubileusz pracy w Sokolstwie polskim. Najkarniejszy druh, najenergiczniejszy naczelnik, autor szeregu doskonałych prac z dziedziny gimnastyki zamieszczanych w „Przewodniku gimnastycznym” i publikowanych w osobnych broszurkach, gorący popularyzator idei sokolej zdobył sobie p. Janikowski wyjątkowe stanowisko w Sokolstwie polskim.

To też na uroczystość jubileuszową pośpieszyły delegacje gniazd z całego kraju.

Olbrzymia sala Sokoła-Macierzy wypełniła się po brzegi drużyną sokołą w znacznej części wyszlą z pod ręki jubilata, gronem pań i liczną rzeszą „sokołatek”. Na ścianie nad estradą portret jubilata w mundurze sokolim, otoczony girlandami i emblematami sokolemi. Estradę zajęły przybyłe na uroczystość delegacje i chór mieszany Sokoła-Macierzy.

Wśród dźwięków poloneza wprowadzono jubilata na salę. Chór odśpiewał kantatę, poczem imieniem Sokoła-Macierzy przemówił pierwszy zastępca prezesa p. Romuald Kwiatkowski, imieniem Związku Sokolstwa polskiego przemówił p. Witwicki, który podnosząc „zasługi spełnionego obowiązku”, zaznaczył pracę jubilata w „Przewodniku gimnastycznym” i złożył mu życzenie złotych godów pracy sokolej.

Imieniem okręgu lwowskiego przemówił dr. Gabryszewski z Bóbrki, który omawiając działalność jubilata, podniósł jej kierunek narodowy. Imieniem okręgowego grona nauczycielskiego przemawiał inż. Ławrynów z Drohobycza, imieniem Sokoła w Rohatynie prezes dr. Pawlikowski, po krótkim przemówieniu, wręczył jubilatu dyplom członka honorowego, także dyplomy wręczyli następnie: naczelnik Bogucki z Gródka Jagiellońskiego i dr. Wyrzykowski, prezes Sokoła w Żółkwi. W gorących słowach przemówił następnie naczelnik związkowy, p. Durski, który składając jubilatu życzenia, wręczył mu, jako naczelnikowi okręgowemu, od grona nauczycielskiego srebrną trąbkę, a przemówienie swe zakończył serdecznym uściskiem, co wywołało huragan okłasków.

Przemawiał jeszcze p. Franc. Barański, przewodniczący komisji zabawowej, który podniósł działalność jubilata w krzewieniu idei sokolej w całym kraju, dr. Godlewski, prezes oddziału konnego „Sokoła-Macierzy” i p. Złotnicka imieniem sokolic. Wreszcie zabrał głos jubilat. Dziękując za te objawy uznania, rzucił pogląd na pracę sokołą, dążącą do spełnienia hasła, jakie przekazał Tadeusz Kościuszko i zapewniając, że do ostatniego tchnienia nie zaprzestanie pracy dla idei sokolej, wyraził życzenie, aby „doczekać się tej chwili, kiedy sokolstwo obejmie wszystkie warstwy narodu i zburzy gmach despotyzmu”. Przemówienie zakończył jubilat okrzykiem na cześć sokolstwa polskiego.

Wreszcie odczytano cały szereg telegramów gratulacyjnych z całego kraju, od wszystkich gniazd Sokolich. Hucznymi okłaskami powitano telegram z Poznania od

Tapety

Malerye na
meble, par-
tytery, fran-
ki, story, dy-
wany, cho-
dniki, meble
stylowe do
salonów, ja-
dalni, sypialn
i mezbich
pokoi
polecają

własna pra-
cownia tapi-
cerska

W. Primus & S. Iglicki

4043

Lwów, ulica Jagiellońska 1. 12.

naczelnika Związku Sokolego p. Gładysza. Między innymi nadesłał telegraficznie gratulacje, przebywający obecnie w Rzymie prezes Sokoła-Macierz dr. Czarnik. Jubilat otrzymał cały szereg upominków. Od Sokolic srebrny kosz, ubierany żywymi kwiatami i wstęgami o barwach narodowych, od okręgu V, którego naczelnikiem jest od 10 lat, wielki srebrny serwis obiadowy, od komitetu zabawowego srebrną cukiernicę, od Macierzy sokolej srebrny serwis deserowy, od oddziału konnego srebrną tacę.

— W starożytnym kościółku św. Jana Chrzciciela, oświetlonym tylko dwa razy do roku, obchodzono dziś uroczystość św. Wojciecha. Rano odprawiono mszę św., a następnie sumę z kazaniem, po południu zaś o godz. 5 odbędzie się uroczyste nieszpory z kazaniem i wystawieniem Najśw. Sakramentu, a następnie procesja do kościoła Najśw. Panny Maryi Śnieżnej.

— **Uwolnienie.** Józefa Załuskiego, ucznia krawieckiego, oskarżonego o kradzież w listopadzie roku zeszłego, uwolniono dla braku wszelkich dowodów.

— **Zgubiono.** P. Ewelina Sawczakowa zgubiła w drodze z ulicy św. Mikołaja do Lelewela cwiker w złotej oprawie. — Uczeń gimnazjalny M. S. zgubił w ulicy Batorego książkę pt.: „Pamiętnik młodej sieroty“.

□ **Lisko.** (Kor. wt.) Ze Sokoła. Istniejący od niedawna polski „Sokół” w Lisku, zakupił przed dwoma laty realność, której koszty nabycia wytrwałą ofiarnością publiczną pokrywa się tak szybko, że niebawem będzie zupełnie wolną od wszelkich długów. Świadczy to o poparciu towarzystwa przez wszystkich mieszkańców Polaków, ale zarazem i o tem, że towarzystwo spełnia to co do niego należy. Że tak jest, dowodem choćby to, iż w gronie członków jego reprezentowane są wszystkie sfery. Należy też doń i młody August hr. Krasicki! Za jego to wpływem, ojciec jego Ignacy złożył hojną ofiarę, albowiem widząc, że zakupiona realność jest za szczytą do wybudowania stosownego gmachu na cele Sokoła, darował znaczną część przyległego swojego gruntu dla zaokrąglenia kupionej realności, czem w wysokim stopniu podniósł wartość majątku towarzystwa i ułatwił mu spełnienie jego zadań. To też za ten dar tą drogą, „Sokół” liski składa zacnemu ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

○ **Emigracja świąteczna Londyńczyków.** W Londynie jest zwyczajem, że na Święta Wielkanocne kto może i gdzie może, wyjeżdża, tego roku jednakże ta ich świąteczna pielgrzymka przybrała z powodu przesłicznej pogody wprost olbrzymie rozmiary.

Obliczają, że wyjechało w tym roku na święta z Londynu nie mniej niż 700.000 ludzi, a swoją drogą poważna też cyfra była tych, co na odwrót przyjechali do Londynu. Po dworcach panował z tego powodu ścis nie do opisanie i zamieszanie, a podróżni pozapominali, lub pogubili znaczną część swoich pakunków, między innymi mnóstwo pypek do karmienia dzieci, szalów, pierścioni, kapeluszy i niezliczoną moc parasoli i parasolek.

Na dworcu Raupshdell Heats zamieszanie było takie, że aż ośm mam pogubiło swoje dzieci, ale policja londyńska, zawsze uprzejma, już z góry przygotowała na ten cel przytułek, gdzie te zbłąkane biedactwa przepędziły noc. Nazajutrz, odbierając dzieci, rodzice mogli stwierdzić, że obchodzono się z nimi bardzo dobrze.

○ **Wydalenie marynarzy z Potemkina.** Jeden z przywódców zbuntowanej załogi Potemkina Matiuszenko zostanie obecnie na podstawie uchwały Rady ministrów wydany z granic Rumunii, a to z powodu tego, że wróciwszy ze Szwajcarii napowrót do Rumunii posługiwał się fałszywym bułgarskim paszportem i prowadził żywą agitację rewolucyjną między zamieszkującymi tam Rosyanami.

Jednocześnie z Matiuszenką ma być wydanych kilku rosyjskich emigrantów, którzy utrzymywali z nim bliższe stosunki.

○ **Śmiertelny pojedynek kobiet.** W tych dniach miasto Middlerborg w Stanach Zjednoczonych było widowiskiem niezwykłego starcia dwóch kobiet.

Ofiarą nie padła jednak żadna z przeciwniczek, lecz młody człowiek całkiem niewinny, niewmieszany w spór. Przed drzwiami restauracji spotkały się mrs. Alice Moore i mrs. Emy Tucker, z dawną wielką nieprzyjaciółki. Spotkawszy się, postanowiły odbyć pojedynek na miejscu, a że każda z nich miała przy sobie rewolwer, zaczęły „działać”. Ogień otwarła mrs. Tucker, ale przeciwniczkę opuściła naraz odwaga i poczęła uciekać. Mrs. Tucker strzeliła jeszcze dwa razy i trafiła w suknie przeciwniczki. Czwarta kula wpadła w okno restauracji i ugodziła młodego człowieka, spokojnie siedzącego przy stoliku. Kula przebiła skroń i zabiła nieszczęśliwego na miejscu.

○ **Mohamed Ben Ferna i jego trzy żony w Paryżu.** Wielką sensację w Paryżu wywołał Mohamed Ben Ferna, bogaty kupiec z Marokka, który przybył przed paru tygodniami do pięknej stolicy nad Sekwaną wraz z trzema żonami i służącą. Żony jego stosownie do przepisów Mahometa były gęsto zawoalowane i nie

wolno im było wychodzić na ulicę. Ale od czego spryt niewieści. Uroczę kobietki w nieobecności swego pana i męża zbuntowały się wraz ze służącą i rzuciwszy swe zasłony, wyszły na ulicę Paryża, zachwycając swą niezwykłą urodą paryskich bałamutów. Chciało jednak nieszczęście, że ich władca dowiedział się o tych wycieczkach, przeto kazał zbudować wielką żelazną klatkę w swoim mieszkaniu, zamknął w niej żony, a klucz brał ze sobą. Lecz i to nie na wiele się przydało, gdyż „wierna” służąca sprowadziła ślusarza, który nie tylko „damy” uwolnił, ale jeszcze i drugi klucz dorobił, tak że kobiety ponownie pozpozyczyły swoje wędrówki po Paryżu, naturalnie z odsłoniętymi twarzami. Zostały jednak schwytane na gorącym uczynku przez swego władcę, który doprowadzony do wściekłości, dobył kina i chciał zabić niewierne małżonki. Na krzyk kobiet wbiegła się policja i przeszkodziła Fernie w wykonaniu wyroku i po zaciętej walce Fernę osadzono w więzieniu, lecz niewiadomo jak władze z nim postąpią, gdyż wedle przepisów Mahometa, mąż ma prawo karać śmiercią swe żony za podobne „występki“.

✱ **B. Gabryelska (Kraków)** najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograję (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki instrumenty używane od cen najniższych. 4240

✱ **Musztra karabinkami, ćwiczenia lancami, maczugami, zabawy i gry gimnastyczne** na świeżem powietrzu codziennie od 5—7 godz. wieczorem — w niedziele i święta wycieczki z własną muzyką w okolice Lwowa lub do miejsc historycznych — odbywać będą wychowankowie pensjonatu Alfreda Tureckiego pod nadzorem kilku nauczycieli. Oprócz wychowanków pensjonatu mogą też brać udział za opłatą 5 kor. miesięcznie, uczniowie w zakładzie niezamieszkałym, w wieku od 8—13 lat. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd pensjonatu tylko do 1 maja b. r. od godz. 3—5 popołudniu. Lwów, Czarnieckiego 28. 4524

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy mnie z powodu zgonu nieodżałowanego męża śp. Feliksa Tomka c. k. radcy skarbu swe współczucie okazali, lub w jakikolwiek sposób uczcili pamięć zgasłego, w szczególności przełożonym i kolegom c. k. krajowej dyrekcji skarbu składam serdeczne podziękowanie.

4506

Emilia Tomkowa.

Śmierć prof. Curie.

Dzienniki paryskie, które nadeszły dziś do Lwowa przynoszą wieloznaczne artykuły o zgonie prof. Curie, wynalazcy „radium”. Scena przejechania go przez wóz ciężarowy, znana już w ogólnych zarysach z telegramów, staje się zrozumiałszą.

Stało się to na rozdrożu ulic: rue Danphine, Quai Conti i Pont-Neuf, które we wczesnych godzinach popołudniowych przedstawiają obraz bardzo ożywionego ruchu: wozy ciężarowe, fiakry, tramwaje, automobile i wogóle pojazdy wszelkiego rodzaju tłoczą się długim szeregiem. Wymijanie się jest w tem miejscu utrudnione jeszcze przez to, że droga jest mocno pochyła.

Owoż we czwartek o tej porze, t. j. około pół do czwartej, przez ten rozgardyasz usiłował się przecisnąć jakiś człowiek w pewnym już wieku, porządnie ubrany, który chciał przejść z jednego trotoaru w po-przek ulicy na drugi. Szedł zamyślony, pod parasolem, ponieważ deszcz padał, a nie mogąc się przecisnąć, przez pewien czas postępował za fiakrem, jadącym pod górę. Nagle zobaczywszy widocznie przerwę w szeregu wozów, rzucił się na bok, gdy na nieszczęście w tej chwili z góry nadjechał wóz ciężarowy, t. zw. u nas „lora”, zaprzężony w dwa ciężkie perserony. Przechodzień pod parasolem, dostał się prawie pod konie, pośliznął się na mokrym asfalcie i upadł.

Powstał krzyk wśród przypadkowych widzów sceny: „Zatrzymaj konie! stań!” wołano na woźnicę, który też z całej siły ściągnął lejce i skreślił konie tak, że przechodzień znalazł się w środku. Niestety jednak wóz, który sam waży 1.800 kgr., a w owej chwili naładowany był pakami jedwabiu wagi 3.900 kgr., tak, że całość przedstawiała ciężar 5.700 kilogramów, nie mógł stanąć w miejscu na pochyłości gładkiej a śliskiej. — Wprawdzie dzięki woźnicy najechany znalazł się pomiędzy przednimi kołami wozu, niestety nie dało się obliczyć ruchu tylnych koł, które zaważyły upadłego, zmiażdżyły mu głowę i szyję tak, że śmierć natychmiast nastąpiła. Zwłoki przeniesiono do komisaryatu i tu, jak wiadomo, na podstawie biletu w kieszeni, stwierdzono, że przejechany jest słynnym chemikiem prof. Protém Curie.

Prof. Curie wyszedł był właśnie ze śniadania przy ul. Dantona, gdzie spotkał się z dr. Perrinem i kilku fizykami, pomiędzy którymi kiuku było przejeżdżnych. Przed godziną drugą opuścił towarzystwo, ażeby udać się do swego wydawcy Gauthier-Villarsa, ażeby przeczy-

tać korektę ze swego nowego dzieła, poczem miał pójść do biblioteki Instytutu.

Ironicznie z biegiem okoliczności dr. Curie był niezwykle wesołym i towarzyskim i zaprosił kilku towarzyszy śniadania na wieczór, na obiad do małej willi przy ul. Kellermanna, którą zajmował od pewnego czasu wraz z żoną, dwiema córeczkami Ireną i Ewą i ze swym ojcem lekarzem chorób dziecięcych.

W chwili wypadku pani Curie znajdowała się w Fontenay-aux-Roses, a zawiadomienia jej o strasznym wypadku podjął się dziekan wydziału przyrodniczego prof. Appel. Rozpacz biednej kobiety nie miała granic. Była poprostu zmiażdżoną straszną nowiną, tak że niepodobniem było zabrać ją na miejsce wypadku celem rozpoznania zwłok męża. Zresztą rozpoznania jego dokonano już przy pomocy współpracowników i podwładnych profesora.

Profesor Curie urodził się w Paryżu 15 maja 1859 roku, w chwili więc śmierci liczył zaledwo 47 lat.

Karyera jego naukowa, choć dosięgła prawie niebywałych wyżyn, nie była jednakże ani łatwa ani błyskotliwa. Jeszcze jako uczeń, odznaczał się pewną powolnością umysłową. Podczas dyktatów w szkole, kiedy jego towarzysze już napisali całą stronę, on męczył się jeszcze nad pierwszym zdaniem. Wreszcie rodzice musieli go odebrać ze szkoły i uczuć w domu. Maturę złożył tylko z trudem, zwłaszcza w „literaturze” był bardzo słabym, natomiast cała jego inteligencja skupiła się w jednym punkcie w naukach przyrodniczych, a przede wszystkim w chemii.

Temu też działowi poświęcił się na uniwersytecie paryskim, gdzie bardzo rychło dokonał prac które, każdemu innemu zapewniłyby odrazu wstęp do Akademii. On jednak zadowolili się stanowiskiem preparatora to laboranta w fachowej szkole fizyki i chemii. Potem przeszedł do Sorbony w tym samym charakterze.

O jego pracach naukowych i udziale w nich naszej rodaczki p. Curie-Skłodowskiej, jego uczennicy, a następnie jego żony, pisaliśmy już zaraz po otrzymaniu wiadomości o zgonie słynnego uczonego.

Odkrycia jakie poczynili oboje w prywatnym laboratorium w starym, wałącym się domu przy ul. Lhomond, wydobyły ich oboje nie tylko z cienia na światło, ale też z biedy prawie jeżeli nie do zamożności to przynajmniej do względnego dobrobytu.

W r. 1895 dr. Piotr Curie został profesorem w fachowej szkole chemii. W r. 1900 powierzono mu kursa chemii na Sorbonnie, w r. 1903 otrzymał wraz z żoną od Tow. nauk w Londynie medal Droye’go, a następnie w tym samym roku podzielono nagrodę Nobla za prace chemiczne pomiędzy niego a chemika Becquerela.

Rząd francuski, który do ostatniej chwili jakby ignorował dr. Curie, przyznał mu krzyż Legii honorowej, ale uczony odrzucił to banalne skwitowanie go z zasług. Wtedy dopiero stworzono specjalnie dla niego osobną katedrę w Sorbonnie wraz z laboratorium godnem tej miary uczonego.

Nakoniec dnia 3 lipca zeszłego roku Akademia nauk oddała wreszcie sprawiedliwość zasługom prof. Curie, mianując go swym członkiem.

Dzienniki francuskie, nawet w nekrologach zmarłego i mimo swego szowinizmu francuskiego w takich razach, podkreślają z naciskiem, że we wszystkich pracach i odkryciach prof. Curie miała wybitny udział jego żona, o której zmarły zwykły był mawiać: „Wynaleźliśmy wszystko oboje razem i trudnem byłoby we wspólnem dziele odróżnić to co było owocem mózłów każdego z osobna, a co wynikiem wspólnych zabiegów“...

Telegramy „Słowa Polskiego.”

Trzęsienie ziemi w Ameryce.

Nowy Jork. (TBK.). W San Francisco wykonano doraźne wyroki śmierci na wielu osobach, które nie chciały słuchać władz, zwłaszcza zaś na wielu Chińczykach. Pewnego cudzoziemca, który nie usłuchał rozporządzenia władzy, aby pomagać w ścinaniu drzew miano na miejscu zastrzelić.

San Francisco. (TBK.). Pożar ogarnia małą część miasta nad morzem. Zachodni obwód jest bezpieczny. Prace około naprawienia kolei prowadzone są bez przerwy, tak, że ruch pociągów wkrótce będzie podjęty.

Oakland. (TBK.). Zgromadzenie przedstawicieli Towarzystw ubezpieczeń uchwalilo zwracać szkody w San Francisco tylko w tych wypadkach, w których towarzystwo obowiązane jest do tego statutami.

San Francisco. (TBK.) Połowa ludności miasta już wyjechała bądź to pociągami, które znów kursują, bądź okrętami. Dla pozostałych postarano się o dostateczną ilość żywności i wody do picia i gotowania. Władze zarządziły systematyczne rozdawnictwo zapasów. Dla osób, pozbawionych dachu i dla chorych wojsko urządziło przytułki; znaczną ich część pomieszczono też w kościołach i w opuszczonych domach. Lekarstw jest podostatkiem, tak, że niema obawy wybuchu epidemii. Ogień ugaszony, tylko gorące popioły jeszcze się dy-

GUDIENSA nast.

Mieszkowski i Soltys

Lwów, Hotel Europejski

za użycie towaru gwarantujemy!

Plótna
Szyfony
Stołową
bieliznę
Skarpetki i
pończochy
Bieliznę
gotową
i na zamówienie
Kapy
do prania
od zł. 1.00
polecują

nią. Obszar 25 mil kwadratowych leży w gruzach. Zauważyć warto, że budowle ze stali prawie pozostały nie-naruszone.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze notują, że wedle nowego sprawozdania generała Funston liczba zabitych w San Francisco i w okolicy do dnia 21 bm. wieczorem wynosiła 10.000 osób.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z San Francisco, że pożar w mieście został ugaszony. Rząd sprowadził znaczną ilość doświadczonych lekarzy celem niesienia pomocy rannym.

Los Angeles. (TBK.) Osoby, przybyłe tu z San Francisco, opisują liczne wstrząsające szczegóły zająć w San Francisco. I tak pewna pani opowiada, że widziała, jak żołnierze i pompierzy usiłowali uratować pewnego człowieka, który leżał pod gruzami i błagał o pomoc. Głowa i plecy były widoczne i jednym ramieniem wolnym usiłował on dopomagać ludziom, którzy go ratowali. Jednakowoż jeden po drugim zaczęli się oddalać, gdyż płomienie coraz bardziej zbliżały się do tego miejsca. W końcu pozostał już tylko jeden żołnierz, ale i ten nie mógł już dłużej znieść strasznego gorąca i chciał odejść. Wówczas nieszczęśliwy pod gruzami prosił go, żeby go zastrzelił. Żołnierz z początku odmówił, później jednakże spełnił życzenie nieszczęśliwego. I w innym jeszcze miejscu pani ta widziała, jak policjant zatrzelił kogoś na własne jego błaganie, aby go uwolnił od męczarni.

Konferencje bar. Gautscha.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Sonn- u. Montags Ztg.“ donosi, że wczoraj o godz. 10 rano bar. Gautsch przyjął dr. Derschattę, prezesa stronnictwa ludowego niemieckiego, na konferencji, która trwała czas dłuższy.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Sonn- u. Montags Ztg.“ donosi, że bar. Gautsch przyjmie dziś prezydium klubu młodocześnieckiego, mianowicie dr. Pacaka, dr. Strańskiego i dr. Kramarza.

Groźby Wszech Niemców.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że w mieście Asch, w Czechach, odbyło się wczoraj zgromadzenie Wszech Niemców, na którym przemawiał p. Stein o reformie wyborczej. P. Stein oświadczył, że w razie, jeżeli bar. Gautsch będzie obstawał przy dotychczasowym projekcie reformy wyborczej, to parlament austriacki dożyje takich strasznych scen, jakich do tej pory nie widział.

Anglia i Serbia.

Londyn. (TBK.) „Standard“ pisze, że rząd angielski, celem zażegnania zatargu z Serbią, byłby może gotów do porozumienia na tej podstawie, żeby głównych spiskowców usunąć, nie zaś wszystkich, ze względu na ich wielką liczbę. Rząd serbski musiałby atoli dowieść swej dobrej woli, że nie chce otaczać się spiskowcami i zdrępcami stanu.

Nowy gabinet na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) Dziennik urzędowy ogłasza uwolnienie z urzędu, z równoczesnym wyrażeniem uznanie za gorliwą służbę, nadzupanów z Esztergom (Grán), Gömöre, Lipto, Preszburga, Vas, Zolyom i Ujvidek, oraz zamianowanie 32 nowych starszych żupanów.

Budapeszt. (TBK.) „Budapesti Hirlep“ ogłasza rozporządzenie ministra wyznań i oświaty do podwładnych mu naczelników władz, z wezwaniem, aby przy nowych wyborach wstrzymali się od wywierania wszelkiego wpływu politycznego, oraz z poleceniem, aby udzielili swym podwładnym instrukcyj w tym duchu, by ci nie używali swego wpływu celem ograniczenia swobody wyborów.

Strajki we Francji.

Lorient. (TBK.) Noc z soboty na niedzielę minęła spokojnie. Burmistrz zapewnił dostawę chleba. Robotnicy arsenałowi uchwiliłi oczekiwać wyniku wypadków, zanim mieliby przyłączyć się do strajku.

Lens. (TBK.) Noc z soboty na niedzielę upłynęła spokojnie. Na dworze tutejszy przybyło w ciągu nocy 13 pociągów z wojskiem. W obszarze strajkowym jest obecnie 21.000 żołnierzy pod wodzą komendanta dywizji Chaumier.

Lens. (TBK.) W Courrieres ugaszono zupełnie pożar w szybie II. Pokłady węglowe są jeszcze rozgrzane. Wydobyto dotąd 440 trupów. Nad ziemią jest jeszcze 676 zwłok.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Ks. arcybiskup Bilczewski bawił wczoraj w Krakowie w przejeździe do Żywca, w odwiedziny arcyks. Karola Stefana.

Wybuch Wezuwiusza.

Neapol. (TBK.) Prof. Matteucci telegrafuje prefektowi Neapolu, że Wezuwiusz jest coraz to spokojniejszy, a opady znacznie zmalały.

Toronto. (TBK.) Wczoraj o godz. 6:50 wieczór dało się tu czuć lekkie trzęsienie ziemi.

Siena. (TBK.) W miejscowości Poggibonsi przebiegła ludność noc z soboty pod gotem niebem. Wczoraj dało się tu uczuć kilkakrotne trzęsienie ziemi. Budynki gminny jest uszkodzony.

Stosunki włosko-niemieckie.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że ambasador włoski na dworze berlińskim, Lanza, zostanie odwołanym. To odwołanie ambasadora stoi w związku z pogorszeniem się stosunków niemiecko-włoskich.

Ambitne plany Bułgarii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że ks. Ferdynand Bułgarski postanowił już w najbliższym czasie ogłosić zupełną niezawisłość polityczną Bułgarii i koronować się królem bułgarskim. Większa część państwa zgodziła się podobno już na ten krok. Poza tem ks. Ferdynand wysłał swego męża zaufania, prezesa ministrów, Petrowa, do Wiednia i Berlina, celem usunięcia tych trudności, które przeszkadzają jeszcze wykonaniu tego projektu.

Zdrowie hr. Bülowa.

Berlin. (Tel. wł.) Stan zdrowia ks. Bülowa polepszył się, tak, że ks. Bülow może coraz to dłużej pozostawać poza łóżkiem i oddawać się załatwieniom papierów urzędowych.

Ateny. (TBK.) Igrzyska olimpijskie wczoraj uroczyście otwarto w obecności króla greckiego i angielskiego.

Sztokholm. (TBK.) Rząd uczynił w parlamencie wniosek zakupienia przez państwo za 16 milionów sieci telefonicznej w Sztokholmie, będącej obecnie własnością prywatnych towarzystw.

Z Rosji i Zaboru.

Wdzięczni żydzi.

Petersburg. (Pet. Ag.) Żydzi z wszystkich stron Rosji nadsyłają Wittemu podziękowania za to, że dzięki jego skutecznym zarządzeniom nie przyszło podczas świąt wielkanocnych do wykroczeń przeciw żydom. Dawniej święta wielkanocne były zawsze okazją do podobnych rozruchów. Witte okazał się jawnym obrońcą żydów.

Nauczyciele ludowi w Królestwie.

Warszawa. (Tel. pryw.) Ministerstwo poleciło kuratorowi okręgu naukowego przyjąć napowrót nauczycieli w Warszawie, Radomiu i w gub. płockiej, usuniętych z powodu wprowadzenia nauki języka polskiego. Wobec wprowadzenia języka polskiego jako wykładowego w szkołach początkowych inspekcja szkół miejskich poleciła nauczycielom Rosyanom, aby złożyli oświadczenie, czy mogą w tym języku prowadzić wykłady. Nadeszły odpowiedzi, z których wynika, że na 50 nauczycieli i nauczycielek Rosyan podejmuje się wykladać po polsku 35.

Wybory.

Odesa. (Tel. wł.) Wybory odbywają się spokojnie. Prawyborcy żydowscy głosują prawie wszyscy, pomimo rozsiewanych energicznie pogłosek o pogromie żydów. Policja rozpędza i aresztuje pod błahymi pozorami agitatorów stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego.

Petersburg. (P. Ag.) Komitet utworzony swego czasu z łona rosyjskiej szlachty, celem niesienia pomocy ludności, dotkniętej nieurodzajem w r. 1905 ogłasza, że czynności swe ukończył, że pomoc była bardzo na czasie; dziś zaś nigdzie nie daje się zauważyć nagląca potrzeba pomocy.

Rozmaitości.

✕ **Budzik Carnegie'go.** Osobliwy budzik posiada w swym pałacu znany król stałowy i miliarder, Carnegie, którego powszechnie uważają za wielkiego miłośnika muzyki. O godzinie 8 każdego rana budzą Carnegie'go ze snu potężne tony wielkich elektrycznych organów. Stoją one w największej sali nawojorskiego pałacu milionera a uregulowane co do minuty wygrywają o oznaczonej porze te lub owe utwory, które sobie Carnegie sam starannie wybiera. W jeszcze bardziej przyjemny sposób pozwala się budzić Carnegie podczas pobytu w swym zamku w Szkocyi, która jest jego ojczyzną. O godzinie trzy kwadrans na ósmą rano pod oknami sypialni milionera zjawiają się trzej szkoccy trębaczowie wygrywają ballady starszokockie, które kiedyś nucono Carnegie'mu podczas jego dzieciństwa. Trwa to punktualnie do godziny 8, a wówczas na zmianę trębaczom przychodzą znów elektryczne organy, aby na wzór nowojorskich pełnić obowiązek budzenia miłych wrażeń na cały dzień.

✕ **Jak powstrzymać katar.** Uniknąć kataru nie jest zawsze rzeczą łatwą. Kto nie posiada organizmu odpornego względem tej przykrej dolegliwości, często w nią popada, ale w każdym razie można powstrzymać rozwinięcie się jej i skrócić jej trwanie. Pewne pismo lekarskie podaje następującą radę: Kto czuje rozpoczynający się katar t. j. zaczyna kichać, siakać i doznaje jakby ciężaru w czole, powinien robić inhalacje. Trzy do czterech razy dziennie powinien wdychać parę wody utlenionej (chirugicznej) dosyć zakwaszonej. Należy wdychać nosem parę wody utlenionej wrzącej. Jest to sposób leczenia bardzo prosty i w ogóle, jeżeli się do

niego zabrać gorliwie, pomaga z dnia na dzień. Jeżeli błona śluzowa jest bardzo zajęta, należy dziesięć minut przed każdą inhalacją pędzlować ją adrenaliną, w rozczynieniu 1:1000.

Dwa odczyty.

Odczyt p. Anny Dybowskiej w Związku naukowo-literackim odbędzie się w środę 25 bm. o 8 wieczorem. Szanowna prelegentka mówić będzie po francusku, gdyż należy do tego pokolenia emigracyjnego, które całe życie musiało spędzić po za krajem ojczystym, jakkolwiek całe to życie było wypełnione myślą o pracy dla swoich. Bilety są do nabycia po 1 kor. w księgarniach pp. Altenberga, Gubrynowicza, oraz Kędzińskiego i Maniszewskiego, a w dniu odczytu przy wstępie do sali.

Odczyt p. Józefa ta Nowińskiego w Kole naukowo-literackim o „Królu Duchu“ odbędzie się jutro we wtorek o godz. 8 wieczór. Utalentowany prelegent zaraz po odczycie wyjeżdża z powrotem do Królestwa, co mu nie pozwala rozłożyć bogatego materiału na cały szereg wykładów. Tem więcej słuchaczy zbierze się na ten odczyt tak interesujący ze względu na temat i prelegenta. Cena wejścia 1 kor.

Depesze handlowe z 23 b. m.

Berlin 23 kwietnia. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 216.40, Disconto Comandite 188.75.

Uspokojenie spok.

Budapeszt, dnia 23 kwietnia. Pszenica na kwiecień 1906 16.65 do 16.68, pszenica na maj 16.46 do 16.48, pszenica na październik 16.60 do 16.62, Żyto na kwiecień 1906 — do —, Żyto na październik 13.54 do 13.56. Owies na kwiecień 1906 15.88 do 15.92. Owies na październik 12.62 do 12.64. Kukurudza na maj 1906 r. 13.48 do 13.50 Kukurudza na lipiec 13.73 do 13.74, Rzepak na sierpień 27.80 do 28.—.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.

Chęć mierna.

Uspokojenie słabe.

Pogoda: zmienna.

Wiedeń. 23 kwietnia. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.32. Renta majowa 99.65. Węgierska renta koronowa 95.80. Akcje kredytowe 691.21. Kredytowe węgierskie 820.—, Bank anglo-austriacki 316.—, Unionbank 558.—, Bankverein 561.—, Länderbank 440.—, Kolej państwowa 684.75, Lombardy 129.—, Elbenthal 457.—, Fabryka broni 592.—, Akcje tyton. —, Alpij 575.50, Rima muranyi 575.50, Praskie Towarzystwo żelazne 273.3— (ex. kup., Losy turec. 153.75, Ruble 252.25 Uspokojenie utrzymane.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 23 kwietnia b. r.

Hotel Imperial. Hr. Juliusz Tarnowski z Byszowa, hr. Karol Scipio z Krakowa, hr. Henryk Wodzicki z Kościelnik, Władysław Kościelski z Poznania, Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, Bronisław Kosielski z Podola rosyjskiego, Teresa Pogorska z Podola ros., Karol Kosielski z Podola rosyj., Maks Straetz z Kalnicy, Celina Zebrowska z Rosji, Amalia Friedowa z Brzeżan, Katarzyna Siechen z Zieloniewic, Konstancja Kuczyńska z Podola ros., Marya Łuska z Warszawy, Leon Dunin z Borysławia, dr. Marcelli Markut z Wiednia, Zygmunt Brenholz ze Snowicz.

SZTUKA I LITERATURA.

Teatr.

⊕ **Kazimierz Kamiński**, bawiący obecnie w Warszawie, zawarł układ z dyrektorem Filharmonii warszawskiej wedle którego będzie występował przez lato gościnnie z którąś z trup prowincjonalnych w Filharmonii. Wieści z za kulis głoszą o olbrzymiej, jak na teatralne stosunki, gaży. Kamiński ma bowiem otrzymać za te występy 22 tysiące rubli.

⊕ **Janina Korolewicz Waydowa** śpiewa obecnie w Charkowie. Występy te są jednym wielkim tryumfem znakomitej polskiej śpiewaczki, kreującej swe znakomite role.

Piśmiennictwo:

⊕ **M u z e u m**, czasopisma Tow. nauczycieli szkół wyższych wyszedł numer IV za miesiąc kwiecień 1906 i zawiera w dziale: Artykuły i rozprawy: Prawdzie. O przepełnieniu naszych gimnazjów. — Kopia H. Stanowisko prawne zastępców nauczycieli. — Łomnicki dr. A. Wstępne lekcje trygonometrii. — Flach dr. J. Szkolnictwo niemieckie w literaturze pięknej. Następują oceny i sprawozdania. — Przegląd literatury. — Kronika szkolna i pedagogiczna. — Wiadomości bibliograficzne. — Sprawy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

⊕ **„Wychowania i Oświaty“** wyszedł Nr. 5 w Stanisławowie pod redakcją N. Schipperera. Treść tego numeru obfituje w prace z różnej dziedziny wiedzy, a dla każdego przystępnej. W skład numeru wchodzi: Żydzi w powieści polskiej; Pogadanki pedagogiczne: Czy mają słusznosc? Czy należy dzieci szkolne skrapiać pachnidłami? Elektryczność na usługach ludzkości; Kronika; Bibliografia i zagadki i szarady dla dzieci. Zwymienionych tu prac widzimy, że pismo to jest już na wysokości swego zadania i traktuje wszelkie sprawy po-

Ludwik Mark Sienkiewicza 5

(obok Hotelu George'a)

Sensacje gotowych ubrań dla panów i chłopców
z czysto wełnianych materiałów wedle najnowszego fasonu wykonanych
tylko w Magazynie

poleca:

Abonament na wykwinną **GARDEROBĘ MĘSKĄ**
Specjalności: Zarzutki angielskie, kamizelki angielskie
od 7 kor. Letnie garnitury. Cenniki darmo i opłatnie.

S. W. Schleifer
Lwów
Sykstuska 3.

Ubranie marynarkowe zł. 9.—
Zarzutka lub raglan ang. 8.—
Ubrania dziecięce zł. 2.75
Zamówienia uskutecznam
w najkrótszym czasie
tylko ul. **Sykstuska 3.**

ważnie i gruntownie. Artykuł wstępny omawia sposób myślenia powieściopisarzy polskich o ludzie żydowskim w ziemiach polskich zamieszkałym. Na pierwsze miejsce występuje Eliza Orzeszkowa, następnie omawiane będą 15 nowel pióra innych powieściopisarzy.

◊ Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta opuściła wkrótce prasę najnowszy, bardzo dziś pożądany podręcznik dla podróżujących po Włoszech pod tytułem „Cztery tygodnie we Włoszech”, opracowany przez Dyrektora szkoły II-giej realnej Michała Lityńskiego. Książka obejmuje wszelkie wskazówki i rady, jakie dla zwiedzających pamiętki, kościoły, muzea i galerie są pożądane. Format i druk zastosowany do podręczników w innych językach.

◊ Lityński Michał: „Rys dziejów sztuki starożytnej. Lwów. Nakł. Gubrynowicza i Schmidta 1906 r. 8-o, str. 105.” Jest to drugie nowe opracowane i rozszerzone wydanie pracy, która w pierwszym wydaniu została wyczerpana w przeciągu niespełna roku. Autor po wstępie ogólnym, przedstawiającym początek sztuki, jej podział i rozwój, opisuje sztukę u ludów starożytnego wschodu (Egipt. Mezopotamia, Iran, Azja mniejsza, Indye wschodnie). Część druga poświęcona jest sztuce greckiej (architektura, rzeźbiarstwo, malarstwo), część trzecia sztuce rzymskiej. Całość ozdobiona licznymi reprodukcjami sprawia jak najlepsze wrażenie i wyruguje niewątpliwie analogiczne podręczniki niemieckie, którymi się dotąd u nas posługiwano.

MAŁY FELETON.

6 VERNON LEE.

Z cyklu: Cienie.

(Ciąg dalszy.)

W osiem dni po moim przybyciu zdarzyło się, że pani Oke po raz pierwszy wdała się w żywszą rozmowę ze mną. Zauważyłem mianowicie wielkie podobieństwo pomiędzy nią a pewnym niewieściem wizerunkiem z wykładanej sali podsiadania. Wizerunek ten, wyobrażony w całej postaci, wykonany ani szczególnie dobrze, ani zbyt lichy, wyszedł prawdopodobnie z pod ręki włoskiego malarza XVII w., który swego czasu po Anglii wędrował. Wisiał ten obraz w dosyć ciemnym kącie wykładanej sali, naprzeciw, widocznie sobie odpowiadającego portretu, czarnowłosego, w Vandeyckowski kostym odzianego mężczyzny o przykrym, wielce niesamowitym wyrazie w rysach, pełnych stanowczości i siły. Tych dwoje było prawdopodobnie małżeństwem, bo w rogu niewieściego portretu widniał u góry następujący napis: „Alicya Oke, córka urodzonego Wirgilego Pomfreta, małżonka Nicolasa Oke of Okehurst”, dalej rok 1626. Na wizerunku mężczyzny położono zaś, jak zwykle, tylko imię i nazwisko: „Nicholas Oke”.

Zadziwiająca rzecz istotnie, jak bardzo ta malowana dama podobna była do pani Oke współczesnej; naturalnie o tyle, o ile mierna malatura z czasów Karola I. przypominać może żyjącą kobietę dwudziestego stulecia. Niemniej były to te same osobliwe rysy, ta sama linia i ruch, dolki w szczupłych policzkach, szeroko otwarte powieki, a we wszystkim ten charakterystyczny ton odrębności niezmierniej, którego nawet słaba technika i szablonowa maniera ówczesna zatracić nie zdołała. Można było wyobrazić sobie z łatwością, że kobieta owa miała ten sam chód, tę samą linię karku, takie samo osadzenie głowy i zwyczaj chylenia jej tylnym ruchem co wnuczka. Odkryłem bowiem, że państwo Oke, ci żyjący, byli cioteczkiem rodzeństwem i pochodzili oboje od Nicholasa Oke i owej Alicyi córki Wirgilego Pomfreta. Podobieństwo to, zwiększonym było jeszcze z tej przyczyny, że pani Oke, w umyślnym zamiarze uwidocznienia go, nosiła szaty krojem XVII wieku, ba nawet wzorowała je wprost na portrecie prababki.

— Więc pan uważa, że do niej podobna? — mówiła pani Oke, odpowiadając z lekkim rozmarzeniem na moją uwagę, przyczem wzrok jej zapatrzył się gdzieś daleko a usta wygiął uśmiech przedziwny.

— Tak, podobna istotnie i wie pani o tem sama. Ośmielę się nawet zauważyć, że stara się pani świadomie to rzeczywiste podobieństwo uwidoczniać... — odparłem śmiejąc się.

— Może i chcę naprawdę...

Wzrok jej spoczął na twarzy męża, na której ukazała się nagle owa zmarszczka charakterystyczna. Spozstrzegłem wyraźny błysk gniewu w jego rysach.

— Nieprawda panie, że żona pańska usiłuje wyglądać tak, jak ten obraz? — zagadnąłem go ze złośliwą nieco ciekawością.

— Ach dzieciństwo! — zawołał w podnieceniu, rzuciwszy się spieszenie ku oknu. Wszystko to zupełne dzieciństwo, czyste dzieciństwo... Chciałbym żebyś dała temu pokój, Alicyo!

— Czemu mam dać pokój? — zagadnęła pani Oke. — Skorom już raz podobna do niej, tak już i podobna zostanę i każdy zrozumie, że rada z tego... Przecie ona i jej małżonek, to ostatecznie jedyni, cokolwiek bardziej zajmujący członkowie w naszej, wielce wielce poza tem nudnej rodzinie...

Pan Oke spałowiał.

— Nie widzę przyczyny, dla której uznałaś za właściwe znieważać naszą rodzinę. Dzięki Bogu, przodkowie nasi bywali zawsze uczciwi i szanowni ludzie...

— Zawsze, z wyjątkiem Alicyi Oke, córki szlachetnego Wirgiliusza Pomfreta i jej małżonka! — rzuciła ze śmiechem.

Pan Oke podniósł się i wyszedł do parku.

— Jaki on dziecinny! — zawołała, gdyśmy zostali sami. — Jego do dziś dręczy i upokarza wspomnienie zbrodni spełnionej przez naszych przodków nieomal trzysta lat temu! Zdaje mi się, że gdyby nie lęk przedemną i wstyd wobec sąsiadów, miałby najszerszą ochotę kazać oba obrazy zdjąć ze ścian i spalić... A jednak ci oboje, to istotnie jedyni, cokolwiek bardziej zajmujący ludzie naszego rodu. Opowiem panu kiedyś tę historię.

Historia ta jednak została mi opowiedziana przez pana Oke samego. Było to nazajutrz, podczas wspólnej naszej, porannej przechadzki.

Milczał długo, cały pochłonięty zbijaniem łaską głów bodiakom przydrożnym. Nagle powiedział:

— Obawiam się, żeś pan musiał wczorajsze zachowanie moje względem żony potępić jako wielce niedelikatne. — Była to jedna z tych rycerskich natur, widzących w kobiecie pewnego rodzaju świętość. — Ale — mówił — ja mam, widzi pan, uprzedzenie, którego żona moja nie podziela, a mianowicie, nie znoszę rozwlekania przed światem nieczystych dziejów własnej rodziny... Alicyi się zdaje, że skoro to już tak dawno temu, rzecz przestała mieć związek z nami; dla niej to tylko romantyczna historia, nic więcej. Być może, że wiele ludzi zapatruje się w takich wypadkach podobnie i jest tak chyba naprawdę, bo inaczej nie krążyłoby tyle uwłaczających podań rodzinnych po świecie. Co do mnie, mam uczucie, że współczesność, czy dawność takiego zdarzenia, nie zmienia rzeczy bynajmniej i gdy idzie o gniazdo własne, chciałbym mózdz najchętniej zapomnieć o niej... Wprost niepojmuję jak można opowiadać o mordach, widmach i tym podobnych, powołując się przytem na własne tradycje rodowe...

— Czy nie mają państwo przypadkiem jakich duchów zamkowych w Okehurst? — zagadnąłem. — Dom ten bowiem całkiem na to wyglądał, jakgdyby mu tylko tego właśnie brakowało do uzupełnienia.

— Przypuszczam, że nie — odparł Oke z powagą, która nimie ubawiła.

— Czyżby im pan nie był rad, gdyby były? — pytałem.

— Jeżeli naprawdę istnieje coś w tym rodzaju, jak duchy — odparł — nienależałoby, sądzę, odnosić się do tego lekkomyślnie... Bóg nie dopuściłby ich chyba do żywych inaczej, jak w celu jakiegoś ostrzeżenia czy kary...

(C. d. n.)

Przekład M. W.

Dział ekonomiczny.

— Z kolei państwowych. Z dniem 1 kwietnia 1906 r. weszły w życie nowe postanowienia, co do obliczania przewoźnego za nierogaciznę, które są wynikiem długoletnich starań, dążących do uzyskania dla przewoźnego realnej i sprawiedliwej podstawy.

Gdy dotychczas obliczano przewoźne na podstawie wagi wypośredkowanej przez ocenienie pojedynczych sztuk na oko, podstawę przyszłego obliczania przewoźnego stanowić będzie rzeczywista waga transportu, z której na rzecz nadawcy stracać się będzie 5, względnie 10-cio procentowy opust, a to wedle tego, czy posyłkę waży się na wadze dycymalnej, czy pocztowej.

Dla handlu nierogacizną zmiana ta o tyle jest ważną, że umożliwia się przez nią równomierne traktowanie wszystkich nadawców, a to opierając obliczanie przewoźnego, tak jak to ma miejsce przy wszystkich innych towarach, na rzeczywistej wadze przesyłki i oddaleniu kilometrowem, podczas gdy przedtem wysokość przewoźnego zależna była wyłącznie od dowolnego nieprzewoźnego zależania wagi na oko przez dotyczące organy, co w dalszej konsekwencji ułatwiał nierzetelną konkurencję.

Przez zaprowadzenie wyżej wymienionego sposobu obliczania nie zmieniono dotychczasowej taryfy, opartej na obliczeniu wedle powierzchni użytego do transportu wozu.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 21 kwietnia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa od 8'15 do 8'30, pszenica na terminy 0— do 0—. Zyto gotowe 5'70 do 5'90, żyto na termin 0— do 0—. Owies obrotowy gotowy 6'90 do 7'20, Owies obrotowy na termin 0— do 0—. Jęczmień pastewny 6'20 do 6'50, jęczmień browarniany od 6'75 7'20. Rzepak nowy — do —. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 6'75 do 7'25, groch do gotowania 8'50 do 10—, Wyka 8'50 do 9—. Bobik 6'40 do 6'70. Hreczka — do —. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do —. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 40— do 55—, koniczyna biała 40— do 55, koniczyna szwedzka 75— do 90—. Tymotka 22— do 26—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 33— do 33'25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18— do 18'25.

Usposobienie niezmiernie. Z powodu świąt ruch naraz ograniczony.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński

Kaszel, choroby kataralne, bole piersi, załegnięcie, poty nocne, charczenie, bywają często pierwszym objawem najniebezpieczniejszego z wrogów zdrowia naszego, straszliwych

— TUBERIN —



Należy zło tłumić w zarodku, a jeśli takowe już wystąpiło, tem uśmierz trzeba się starać je zmóczyć, ku czemu służy **medalem złotym i dyplomem honorowym na wystawie angielskiej**, przez wielu lekarzy zalecana **HALAPIEgo**

3803 **TUBERINA**

zwalczająca rzeczywiście tuberkuly, zmniejszająca kaszel, łagodząca krwiotłucie, znakomicie rozpuszczająca flegmę! Kto chce przeto uwolnić się od tego zła albo też mu zapobiedz, niechaj używa i zamówi

butelkę próbną za 3 kor., lub też wielką flaszkę za 5 kor.

Skład główny dla Austro-Węgier:

Apteka apostolska **Budapeszt**
Josefsring Nro 64/47.

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzien świeżo palona

Pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 126

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.



Tak zachwalane Singe-
ra maszyny do szycia i haftu przez agentów Tow. pruskiego są starego systemu wyszłego z użycia, która co do wykończenia i jakości, jak również najnowszych ulepszeń nie wytrzymują konkurencji z maszynami, które trzymam na składzie. Prowadzę handel od 33 lat bez pomocy natrętnych agentów. Ostrzegam przed agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20—30 prc. prowizji, zaś kupujący lichą i drogo zapłaconą maszynę pod nazwą oryginalną. Pierwszy i największy w kkaraju: **Skład maszyn do szycia, który nie posługuje się agentami.**

Lwów, Hotel Zorza. JÓZEF IWANICKI,
Proszę żądać cenników. 3036 mechanik i specjalista.

Najtańsze źródło zakupna obuwia dla dam, Panów i dzieci **B. BLOCH** — Lwów, plac Hałicki I. 14.
Komisowy skład fabryczny obuwia karlsbadzkiego. Wyrób ręczny. — Kalosze petersburskie po cenach fabrycznych. 4085

Antoni Godek, długoletni zarządca Związku katol. krawców otworzył **Pierwszorządny Zakład krawiecki** Lwów, pl. Halicki 14, I p. (obok Banku hipotecznego). 4149

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA puder antyseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci. — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność”. Cena pudełka 70 halerczy.

HAYA mydło higieniczne

jest najlepszym mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materiałów najdelikatniejszych, odpowiada najwyższemu wymogom higieny. Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogerji do nabycia! Żądać należy wyraźnie!

„HAYA” pudru antyseptycznego. **XX** Główny skład „HAYA” mydła higienicznego. **XX** wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie. 2121



Odzież rozwija się przy tem znakomicie i nie cierpi na zaburzenia trawienia.

Wybitnie uznana w bieguncie, niecierpi kieszek, rozwoluciu i t. p.

Polecana przez tysiące lekarzów w kraju i zagranicą.



Najlepsze pożywienie dla dzieci zdrowych i chorych na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Fabrik diät. Nahrungsmittel
R. KUFEKE
WIEN I, und Bergedorf—Hamburg



TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W poniedziałek dnia 23 kwietnia 1906.

Panna praczka

operetka w 3 aktach B. Buchbindera, przekład A. Kitschmana, muzyka Rudolfa Raimana.

Osoby:

Książę von Kleben
Karol, jego syn
Baron Klinger, kapitan
Laura, jego siostra
Kapitan Gregorcic
Hrabia Fips
Irena, śpiewaczka
Baum, kapral
Milly, szansonistka
Schapp, kamerdyner księcia
Wetti, stara Huberowa
Netti, młoda Huberowa
Betti, młodsza Huberowa

p. Lelewicz
p. Czerwiński
p. Paszkowski
pni Łopatyńska
p. Recheński
p. Ruszczyk
pna Brzeska
p. Kratochwil
pna Staszko
p. Kosiński
pni Gamska
pni Kasproviczowa
pna Miłowska
lud itp.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Colosseum

Hermanów. — Od 15 kwietnia: Najwspanialszy program w tym sezonie! Henry and Nanny Triton, ludzie żyjący pod wodą. — Elsa Mała, fenomen wokalny. — Katastrofa w kopalni w Courrières, oryginalne zdjęcie. 11 pierwszorzędnych gwiazd! Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9. 4027

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11.

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór. 3585

TEATR ROZMAITOŚCI

DEPENDANCE BRISTOL 3586

codziennie przedstawienie pierwszorzędnych artystów, dwie sensacyjne komedye. Program rodzinny Początek o 8 1/2.

Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Franciszek Kwaśniewski, plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstarunki i reperacje. 529

Paski

4157

Krawaty

Kołnierzyki

Rękawiczki

poleca najtaniej

Ferdynand Güttler

Lwów, ul. Halicka 20.

Zegarki

i klejnoty

poleca pierwszorzędną renomowaną firmę wiedeńską osobom dobrze sytuowanym na dogodnie spłaty częściowe. Listy pod „Klejnoty“ przyjmuje biuro dzienników Buchstaba we Lwowie. 4312

Wózki dla dzieci



wyroby koszykarskie i bambusowe w olbrzymim wyborze, bańecznie tanio poleca FABRYKA

A. KONIEWICZA

Lwów, ul. Batorego 1. 12. Cenniki franco. 3422

Nowa

ilustrowana

Garderoba dziecienna

Maj 1906

z dodatkami

Maj 1906

„Dla Młodzieży“ „Praktyczna gospodyni“ „Kącik dla dzieci“ i dodatek literacki dla dzieci wychodzi punktualnie 1 każdego miesiąca nakładem

R. LANDAUA we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1. 3.

Przedpłata kwartalna wynosi kor. 1.20, z przesyłką w Austrii k. 1.26. — Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą. 4517

Dom bankowy

Rohatyn i Ulam

Lwów, Sykstuska 8

przyjmuje zgłoszenia do

subskrypcyj

na nową 5 proc. pożyczkę rosyjską

pod warunkami oryginalnymi bez doliczenia prowizji!

najpóźniej do 26 bm.

4516

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliografury z obrazu

GROTTGERA

„POCHÓD NA SYBIR“

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedaży koron 8. Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i port pocztowe 75 halerczy.



Do codziennego użytku w wodzie do mycia

Chemicznie czysty Boraks cesarski jest najnaturalniejszym, najłagodniejszym i najdroższym z środków na wypięknienie skóry czyni wodę miękką i leczy skórę, szorstką i nieczystą, czyniąc ją delikatną i białą. Wypróbowany środek antyseptyczny do pielęgnacji ust, zębów i do leczniczego użytku. Baczność przy zakupie! Prawdziwy tylko w czerwonych pudełkach po 15, 30 i 75 halerczy z dokładnymi wskazówkami. Nigdy bez opakowania. Daje: Pasta Mack-Seife, Mydło z Boraksem cesarskim, Mydło z mleka Hlowego, Mydło Toia. Proszek do zębów z boraksem cesarskim oraz Puder na skórę z boraksem cesarskim. Jedyny wytwórca na Austro-Węgry: GOTT- LIEB VOLT, Wieden III-1. 4454

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 4187

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Stanisławów, dnia 20 kwietnia 1906.

Licytacja.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że wedle uchwały ogółu wierzyteli masy konkursowej Schifry Ritter nastąpi sprzedaż wszystkich towarów i całego urządzenia sklepowego do tej masy należących na podstawie następujących warunków:

- 1) Sprzedaż skuteczną zostaje ryczałtem.
- 2) Najniższa cena, niżej której ruchomości sprzedać się mające nie zostaną sprzedane wynosi 8394 k. 38 hal.
- 3) Oferty pisemne zaopatrzone we wadium w kwocie 839 k. 44 hal. należy wnieść na ręce podpisanego zawiadowcy masy do dnia 27 kwietnia 1906 godz. 12 w połud.
- 4) Otwarcie ofert nastąpi w obecności J. W. Komisarza konkursowego w dniu 27 kwietnia 1906 o godz. 12 1/4 po południu w c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie b. Nr. 2.
- 5) Przybicie targu udzielonem zostanie ofiarującemu najwyższą cenę natychmiast po otwarciu ofert w dniu 27 kwietnia 1906, jeżeli wpłynie oferta w wysokości co najmniej 10.000 koron.

Jeżeli zaś najwyższa oferta nie osiągnie wysokości 10.000 kor., dopuszczone zostaną dodatkowe oferty na ręce podpisanego zawiadowcy masy do dnia 28 kwietnia 1906 godz. 12 w południe; wnieść się mające, które w dniu 28 kwietnia 1906 o godz. 12 1/4 po południu wobec J. W. Komisarza konkursowego w c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie b. Nr. 2, otwarte zostaną, poczem nastąpi przybicie targu ofiarującemu najwyższą cenę, zaś pierwotnie ofiarujący najwyższą cenę pozostaje swą ofertą tak długo związany, aż się nie okaże wyższa dodatkowa oferta.

6) Nabywca winien będzie złożyć cenę kupna do rąk podpisanego zawiadowcy masy najdalej w ciągu 24 godzin po przybiciu targu, poczem nastąpi oddanie przedmiotów sprzedanych nabywcy, a przedmioty te winien będzie nabywca uprzątnąć na swój koszt z lokalu sklepowego najdalej do 30 kwietnia 1906 godz. 12 w południe.

Ruchomości sprzedać się mające mogą być oglądane poczynawszy od 23 do włącznie 26 bm. w lokalu sklepowym, przy ul. Karpińskiego (w bazarze miejskim) codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu.

Dr. Maksymilian Blumenfeld

4526 adwokat w Stanisławowie jako zawiadowca masy konkursowej Schifry Ritter.

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

Juliusz Słowacki.

Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.

— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —

Cena koron 2.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7446

Bank ziemski w Łańcucie

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, poczynawszy od 100 kor. wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy 4 1/2% z półrocznym oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:
za 8 dniowem wypowiedzeniem do 1000 kor.
za 14 " " " 3000 "
za 30 " " " 5000 "
za 60 " " " 10000 " i wyżej.
Bez poprzedniego wypowiedzenia Bank nie wypłaca żadnej gotówki. 4291

Podatek rentowy Bank opłaca z własnych funduszy, Dla oszczędzenia kosztów pocztowych dostarcza Bank na żądanie czeków Pocztovej Kasy Oszczędności.

DYREKCJA.

Ulgi w spłatach wedle umowy.



Fason Irena.

Najnowszy kostym wiosenny: bluzka ozdobiona guzikami, wypustkami i paskiem. Spodnica 7-dzielną wysoko stebnowana z modnych materiałów, desenie angielskie, w kolorze popielatym, brązowym, oliwkowym, lub drap. Cena kompletnego kostiumu, jak rysunek wskazany, do miary kor. 12 do 15. Sama spódnica jak ilustracja fason Olga kor. 5.75 do 7.50. Spódnica fason Wanda kor. 7.75, do 9.50.

Fason Angela.

Elegancki wiosenny kostym żakietowy. Żakiet 60 cm. długi podszyty flotem. plecy i przód wolny, ułożony w fałdy (Hohltaile) ozdobiony szwami. Spodnica 7-dzielną wysoko stebnowana z materiałów w desenie angielskie w kolorze popielatym, brązowym, oliwkowym, lub drap. Cena kompletnego kostiumu kor. 18.20 do 22.—. 2643

Zamawiając spodnicę wystarczy nam podać długość z przodu, objętość w pasie i biodrach. Przy zamówieniach na kostymy prosimy także o podanie nam objętości w pasie, szyi, ramion i piersi (mierząc na około) długość stanu i rękawów, szerokość w plecach i wysokość boczną.

Polecamy nasz bogaty wybór bluzek jedwabnych, wełnianych, batystowych, zefirowych i do prania. Szlafroki, matynki, halki, fartuszki, wszelka garderoba dla dziewczątek i chłopczyków, jako to: sukienki, żakietki, płaszczyki i ubranka. Kapelusze dla dam i dzieci, bielizna damska i dziecienna, pończochy i wszelkie wyroby pończosznicze, paski, parasolki, woalki, rękawiczki skórzane, jedwabne, niciane i wszelkie inne towary modne dla pań i dzieci.

Szanownym odbiorcom na prowincyi wysyłamy na życzenie nasze bogate ilustrowane cenniki i zurnale. Jak powszechnie wiadomo, udzielamy dobrze sytuowanym osobom bez różnicy rangi i stanu, tak we Lwowie jakoteż na prowincyi ulgi w spłatach wedle umowy.

Zarząd firmy Au Louvre

Lwów, ul. Halicka 19, (róg ul. Sobieskiego).

Uwaga: Nasz specjalny skład dywanów i artykułów dekoracyjnych znajduje się przy ul. Sykstuskiej 6.

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnienia, dotyczące drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“, nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administ. „Słowa Polskiego“.

Sikawki



ogniowe i wszelkie przybory pożarnicze poleca na

dogodną spłatę 2822

M. KORKES

Skład maszyn rolniczych, pracownia ślusarsko-mechaniczna, jakoteż własny wyrób miechów rozmaitych systemów. Lwów, ul. Gródecka 10, telefon 829. 2822

Wychowanie i nauka

Inteligentny, zdolny filozof poszukuje lekcyi we Lwowie lub na wsi. „Zdolny“ poście-rest. 4414

Naukę buchalterii po dwójnej osoby pojętne w przeciągu dwóch tygodni, osoby trudniej pojmujące w przeciągu jednego miesiąca i to tak dalece, że po odbyciu tejże nauki, będą w stanie nie tylko wzorowo prowadzić buchalterię, ale i sporządzić bilans z zupełnym zrozumieniem wszystkich czynności w zakresie buchalterii wchodzących. Zgłoszenia pod K. D. za okazaniem kwitu inseratowego, Lwów, post-rest. główna poczta. 4361

Poszukuję bony do jednej dziewczynki we Lwowie, pracowitej, zaufania godnej, umiejącej szyc, skromnych wymagań. Zgłoszenia pisemne z opisem świadectw i podaniem warunków adresować: Marya Stecka, Środopole, p. Radziechów. 4450

THE BERLITZ SCHOOL Szkoła nowożytnych języków ul. 3-go Maja 2. Franc., angielski, niemiecki, polski. Wpisy codziennie. 3833

Angielka z Londynu poszukuje jeszcze parę lekcyi. „Londynka“ w Admin. Słowa polskiego. 4508

Rutynowany nauczyciel udziela nauki konwersacji francuskiej. Cena niższa, ul. Zybkiewicza 4. 4510

Posady poszukiwane

Młodzieniec z ukończoną V kl. gimnazjalną poszukuje zajęcia jakiegokolwiek na prowincyi za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia „M. H.“ post-rest. Tarnopol. 4335

Rutynowany dyetaryusz z bardzo korzystnym świadectwem, poszukuje posady natychmiast. Henryk Donnerkeil Żurawno. 4479

Niemka z polskiem szuka posady do zarządu domu lub jako klucznica na wieś post. rest. „333“ Lwów. 4417

Kandydat notaryalny u zdolniony do substytucyi, poszukuje substytucyi ewentualnie stałej posady kandydata notaryatu. Zgł. E. Z. post. rest. Dobromil. 4419

Gorzelnik z wyższem wykształceniem, rozumie się na gospodarstwie rolnem, może prowadzić obszar dworski, rachunki gospodarcze, przeprowadza pomiary gruntów i lasów, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Z. M.“ post. rest. Tartaków. 4460

Starszy rutynowany magister farmacyi z 5-ciu letnim przyjmiem zastępstwo w aptece od 1 lub 15 czerwca. Adres: „Magister“ apteka Strusów. 4364

Kucharz żonaty z dobrimi świadectwami poszukuje posady na ordynaryę. P. K. post-rest. Hłuboczek Wielki. 4528

Osoba młoda, inteligentna poszukuje miejsca do towarzystwa na wyjazd. Zgłoszenia: „Bronisława 25“ post. rest. filia poczt. ul. Łyczakowska 22, za okazaniem kwitu. 4492

Wdowa lat 30, szuka posady do zarządu samodzielnego, zna się na kuchni i gospodarce wiejskiej. Post-rest. „Przyszłość“ Zamarstynów. 4491

Posady zaobserwano

Zakład zastawniczy w Jarosławiu poszukuje praktykanta biurowego. Oferty własnoręcznie napisane z podaniem wieku i studiów należy przesyłać pocztą. 4521

Korzennika-restauratora poszukuje willa Dasché w Tatarowie celem wydzierżawienia interesu wraz z urządzeniem na sezon letni. 4391

Adwokat Gabel w Skolem poszukuje natychmiast koncypienta z praktyką prowincjonalną. 4390

Adwokat dr. Józef Blau stein w Trembowli poszukuje rutynowanego koncypianta. 4365

Adwokat Steinhardt w Tarnopolu poszukuje rutynowanego koncypianta od 15 maja lub 1 czerwca. Zgłoszenia wprost. 4463

Panny uzdolnione w kraje wiesznie, znajdują zajęcie w pracowni A. Kłosiewiczowej, ul. Chorążczyzna nr. 13. 4472

Dwóch praktykantów z dobrimi świadectwami szkolnymi znajdują umieszczenie w handlu Alojzego Hübnera we Lwowie. 4485

Młodszy pomocnik handlowy dla Lwowa zaraz potrzebny (Branża papierowa). Oferty pod K. W. I. Admin. Słowa Polskiego. 4488

Zarząd tartaku parowego Pstrągowa, p. Czużec, poszukuje zaraz całego personelu tartaczego, to jest maszynisty, gatternika, palacza i siedmiu ludzi mężczyzn silnych, płaca może być akordowa lub miesięczna. 4465

Zarząd zdrojowy w Truskawcu poszukuje kasyera do sprzedaży biletów na sezon. — Kaucya 2000 koron, warunki listownie. 4427

Poszukuje się zdolnych, trzeźwych, pierwszorzędnych krawców do wyjazdu na południe w większym mieście. — Zgłoszenia wraz z książką roboczą przyjmuje się najpóźniej do poniedziałku w Hotelu Lazarusa u portyera między 1—3. 4457

Dr. Sydon Friedberg adwokat w Dębicy poszukuje koncypianta od 1 czerwca br. 4499

Bona na kilka godzin po południu codziennie poszukiwana dla dwójki dzieci. Wedle możliwości z francuskim. Oferty z ostatnimi warunkami pod R. O. do Adm. Słowa polskiego. 4494

Poszukuje dozorcę domu i służącego, umiejącego czytać. Wiadomość: biuro dzienników Buchstaba. 4523

Kolportera do roznoszenia gazet poszukuje zaraz biuro dzienników Buchstaba. 4522

Adwokat Szamiński, Dobromil, poszukuje natychmiast rutynowanego koncypianta z praktyką prowincjonalną. 4513

Cukiernia Anieli Kurnach poszukuje zdolnego subiekta. 4511

Z powodu częstych reklamacji zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na syzyfowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy odnoszących ogłoszeń nie są administracyi znani, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odyskaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. uołączyć do listów nie w oryginał, lecz tylko w odpisach.

Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Kury! Kurczęta!

ff. wybornie utuczone, tuste, piękne, delikatne, codziennie świeżo bite, czysto oskubane i wypaproszone, wysyła w 10-funtowych koszykach franco pod gwarancją za dobre przybycie po złr. 3.75.
L. Altnau, Podwołoczyska Galicya. 4387

Szparagi ogrodowe po 1 k. za kg. odda na sprzedaż hurtowny Zarząd dóbr Wola Wysocka, o. p. Żółkiew. 4449

Kupno i sprzedaż

Tuberozy (cebunki) znana pachnąca roślina sztuka 20 hal. wysyła Antoni Klimowicz, Lwów. Proszę dokładnie adresować. 4148

Kasę ogniotrwałą nr. 2 w najlepszym stanie sprzedam bajecznie tanio. Schwarzwald, Lwów, ul. Teatralna 6. 4383

Fotograficzne aparaty: Minima, Ideal, Goerz, Zeiss. Model 1906. na filmy płaskie i płyty w dzień do ładowania, poleca Władysław Borzemski Teatralna 7, Lwów. Cenniki bezpłatnie. 4217

Kartofle „Gastofy“ na nasienie bardzo plenne, piękne, zdrowe, żółte, do nabycia w Rudzie. Stanisław Chojewski, Hnizdyczyn, Kochawina. 4507

Garnitur do saloniku, meble rozmaite, bardzo mało używane, są do nabycia po cenie przystępnej, także serwis porcelanowy na 12 osób, szkło itp., ul. Lenartowicza 12. I piętro. 4500

Dwa wozy pocztowe typu normalnego dla przewozu trzech podróżnych oraz jeden wóz normalny typ nr. 1 na jednego konia, pochodzący z fabryki p. Lickendorfa w zupełnie dobrym stanie bardzo przystępnie będą sprzedane. Zgłosz. do c. k. urzędu pocztowego w Turcie n. Stryjem. 4527

Sprzedaje się garnitur salony, żółta żelazna, stoły, szafy, krzesła; ul. Lenartowicza 1. 5, II p., drzwi 8, od 11—1 rano. 4490

ROWERY pierwszej marki „Helical Premier“ — poleca najtaniej

Föbus Rosenmann, Lwów ul. Karola Ludzika 27. 3151

Kupię rury Mannesmann używane lub nowe 750 mtr., 65—75 mm. średnicy. Głowiński, Tarnopol. 4367

Rower używany Joh. Puch, w zupełnie dobrym stanie do sprzedania za 70 zł., Chorążczyzna 29, parter na prawo od g. 8 wiecz. 4066

Tokarnię małą, używaną, kupię, L. K. w Morszynie. 4480

Kupię wózek dla chorego. R. v. Pieniaki. 4482

Tartakowe wyroby, materyały, belki, w wielkiej ilości. poszukuje Weiss Słoneczna 15 4426

Motor parowy o sile 24 koni wraz z kompletną maszyną stabilną, kanadyjskim żurawiem, z pasem skózanym, dublowanym i parczanym w najlepszym stanie z wolnej ręki do sprzedania. — Łanczyn, stacya kolejowa. 4436

Śmieszona lokomobila wraz z młocarnią, aparatem do wycierania koniczyny z plew i z styrykiem do słomy wszystko w bardzo dobrym stanie, pod bardzo korzystnymi warunkami jest do sprzedania. Zgłoszenia Jan Sambor, Hłuszyńce poczta Romanówka. 4190

Interesy handlowe

Handel korzenny delikatny i win, należący do pierwszorzędnym, w Śródmieściu w Krakowie do sprzedania. Konsensa własne trafikowcy i restauracyjno-wyszynkowcy. Wiadomość A. Zegadłowicz Kraków. 4208

Za udział mój w czystym zysku polecam dobry, stały interes na Lwów. Wymagany kapitał 10.000 kor. Zgłoszenia pod adresem: S. Reichert. Budafok. 4428

Udziały naftowe w najlepszych i już ropodajnych terenach tustanowieckich — sprzedaje z grzeszności po najniższych cenach p. Antoni Klima, we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej 1. 2. Pośrednictwo wykluczone. 4474

Kredyt osobisty dla urzędników, oficerów, nauczycieli itd. Samoistne konsorcya oszczędnościowe i pożyczkowe stow. „Beamten-Verein“ udzielają na warunkach jaknajbardziej umiarkowanych także na długoterminowe spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. Adresy konsorcjów podaje się bezpłatnie: Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wien, Wipplingerstr. 25. 3679

Majątek blisko kolei niedaleko Przemysła odległy, przestrzeni przeszło 600 morgów z gorzelnią o kontyngencie do 450 hkl. jest z wolnej ręki od lipca 1906 do wydzierżawienia. Blizsza wiadomość w kancelaryi adwokata dr. Włodzimierza Błażowskiego w Przemyslu. 4502

Nieruchomości

Parcele budowlane pod willę lub kamienicę korzystnie do sprzedania przy ul. Mochackiego róg ul. Sufińskiego. Blizsza wiadomość u dozorcę domu ul. 3-go Maja 1. 19. 4412

Willi z ogrodem na sprzedaż, bez pośrednictwa. Zgłoszenia „Willi nr. 699“ post-rest. 2357

Sprzedam piękny plac budowlany koło parku Kilińskiego, „Eniss“ ul. Jagiellońska 1. 4. 4340

Gardzo ładny dom, wysoki parter, suchy, słoneczny, cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, pralkarnia, dwa wejścia, ogród kwiatowy, warzywny, sprzedam, ul. Ogrodnicza 15. 4505

Z wolnej ręki do sprzedania realność, 3 klm. gościńcem od Dobromila, składająca się z domu murowanego o sześciu pokojach, dwu kuchniach, piwnicach tudzież i budynków gospodarskich, stajnia, stodoła etc. i z trzydziestu morgów ziemi. Zgłoszenia R. G. Adm. Słowa pol. 4496

Sprzedaj okazynia! Kamienica 2 piętrowa przy ul. Hofmana z wolnemi latami, potrzebna gotówka 8000 zł. Wiadomość: Leon Schneid, ul. Skrzyńskiego 14. 4495

Realność większą koło kościoła św. Anny, nadającą się na fabrykę lub większe przedsiębiorstwo, sprzedam. Rauch, ul. Józefa 1. 5. 4493

Willi w Zakopanem z ogrodem (ul. Ogrodowa 4) — 17 pokoi, 2 przedpokoje, 2 kuchnie z całem urządzeniem, pościelą, bielizną stołową, naczyńiem stołowym i kuchennym, do wynajęcia lub sprzedania. Blizsza wiadomość na miejscu lub pod adresem agencji dzienników Olszewskiego we Lwowie. 4216

Śliczna willa z ogrodem, z komfortem budowana, do wynajęcia lub sprzedania, ul. Szymonowiczów 7 (boczna 29 listopada). 4177

Apteka w Pruchniku jest do sprzedania lub wydzierżawienia. 4441

Kupna majątku ziemskiego lub innego interesu, wymagającego znacniejszego wkładu gotówki poszukuje się. Pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia pisemne do biura Sokołowskiego pod Hr. St. Anonimy nie będą uwzględniane. 4471

Mieszkania i sklepy

5 pokoi, przedpokój, kuchnia w parterze od 1 maja do wynajęcia, Chorążczyzna 12. 4295

Akademicka 16, I p. 5 lub 6 pokoi, przedpokój, kuchnia i łazienka zaraz do najęcia. Wiadomość w kantorze Hardtmutha. 4349

Ul. Solarni 1. 4 w uroczym położonym ogrodzie: 6 pokoi z przynależnościami na I p. do wynajęcia, od 1go maja. Wiadomości udziela Emil Jolles, Pasaż Hausmana 6, I p. 4351

Duży, jasny pokój z oddzielnym wejściem i umeblowaniem dla jednej lub dwóch osób do odnawienia zaraz albo od 1 maja. Może być z całem lepszym utrzymaniem, ul. Miłkowskiego 7, II p. na lewo. 4348

Do najęcia 1 lub 2 pokoje z meblami. Wincentego Pola 9, I p. drzwi 5. 4404

Poszukuję na lipiec i sierpień mieszkania na wsi dla rodziny z sześciu osób. Wymogi: okolica lesista, kąpiel rzeczna, dobry wikt. Oferty nianonimowe z podaniem miejscowości, wielkości mieszkania i warunków do Adm. Słowa pol. pod „Wilegiatura“. 4347

Przytulny lokal sklepowy z ubikacyami ul. Akademicka 14. 4377

Wiedeń. Dystygnowana rodzina wynajmuje pokoje umeblowane z pensją lub bez po cenach umiarkowanych. Blisko miasta, Uniwersytetu, szpitala. VIII, Lammgasse 1, drzwi 19. 4396

Pokój kawalerski frontowy z utrzymaniem od 1 maja do wynajęcia ul. Leona Sapiehy 15, II p. 4497

Pomieszkania i magazyny ul. Kalcza 6. 4514

Od 1 maja dwa pokoje, łyża, kuchnia, przedpokój, na parterze frontowym ul. Kosciuszki 4, na biura lub prywatnie. 4476

Poszukuje się w Śródmieściu umeblowanego pokoju z osobnym wchodem wraz z całem utrzymaniem przy inteligentnej izraelskiej rodzinie. Blizszych informacji udzieli Marya Eckman, Korallenicka 1. 6, II piętro. 4452

Dzienniki różne

Bezpłatnie

wysyłam na prowincję zeszyt okazyj najnowszej powieści p. t.

Na ołtarzu miłości

Proszę ządać! 3415

R. LANDAU Lwów, ul. Czarnieckiego 3.

Wszelkie roboty ślusarskie wykonuje pracownia art. budowlana Feliksa Greschna, Lwów, ul. Zygmuntowska 11a. 4058

Pięć w maju a w roku 15 cięgnięć ma grupa złożona z losów: kupon premijowy 3 proc. kredytowy I em., kupon premijowy 4 proc. węg. hip., los włoski Czerw. Krzyża, los serbski tytoniowy, los węg. Józefa. Cena tych 3 losów i 2 kuponów premijowych razem 240 kor. w 30 ratach po 8 kor. Pierwsza z p. 11 kor. 45. Prawo gry już przy 5 cięgnięciach w maju. 225. Promisy na 3 proc. I em. po 5 kor.; II em. 5 kor. 50 h.; hipoteczne 4 kor. łącznie z przyszłą. Gazeta losowa i czełki zawsze bezpłatnie.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

1 i 15 maja

3 cięgnięcia

Główne wygrane: kor. 70.000, 40.000, fr. 100.000, 35.000 itd.

1 los austr. czerw. krzyża
1 „ węg. „
1 „ włoski „
1 „ Bazylika (Dombau)
1 „ Serbski tytoniowy
1 „ Józef (dob. serca)

Razem 6 losów o 15 cięgnięciach rocznie. Cena kor. 240, w 30 ratach mies. po kor. 8. Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty. Czełki i gazeta losowa gratis.

Dom bankowy i kantor wymiany

Rohatyn i Ulam

Lwów, ul. Sykstuska 8. 4520

Drzewa szpilkowe ogrodowe

okazy najtaniej — świerki amerykańskie białawe po 80 hal. Thuya żywotnik 50 cm. po 60 hal. 100 cm. po 1 kor. kuliste 50 cm. po 2 korony. Wareana szerokie po 1 k. 50 hal. Róże krzaczyste, ładne okazy mieszane z nazwami tuzin opłatnie 6 kor., dwa tuziny 11 kor., setka opłatnie 42 kor. Krzewy ozdobne, najtaniej, Deutzia pełne, białe, Cytisus żółtożółty, jaśniejszy rozmaite, Spirea, bzy najpiękniejsze po 40—60 hal., dęby piramidalne po 2 kor. Sadzonki szparagowe Argentuil roczne setka 2 kor., dwuletnie 3 kor., trzyletnie 4 korony. — Opakowanie ekspedycja prócz róż krzaczystych osobno liczone najtaniej. — Szkółki Jul. br. Bruckiego Podhorce otok Stryja. — Kto zamawiając dołączy to ogłoszenie wycięte dostanie róż krzaczystą darmo. 4306

Okazy jakich nie wiele!

Odkupiwszy z masy konkursowej kolosalny skład towarów oferujemy jak długo zapas starczy: dywany ścienne blisko 2 mtr. długie a 1 mtr. szerokie po 1 zł. 95 ct., dywany przed łóżka po 30 ct., dywany salonowe po 5.50 zł., firanki metr po 22 ct., portyery sztuka 65 ct., kapy na stół po 1 zł. 35 ct., kapy na łóżka po 1 zł. 75 ct., koce po 1 zł. 20 ct., koszule męskie w najlepszych gatunkach po 1.30 zł. i 1.55 zł., całe kolorowe po 1 zł. 60 ct., ubrania męskie wiosenne i letnie po 8.75 zł. (na każdą miarę, na podanie której wystarczy tylko objętość w piersiach na centymetry), kamizelki pikowe po 1 zł. 90 i 2 zł. 50 ct., halki damskie kłotowe po 1.30 zł. i 1 zł. 80 ct., wszelaka bielizna damska szafy, bielizna stołowa itp. aż do najwybredniejszych. Towary powyższe mamy także i w innych gatunkach. Wysyłka na prowincję, odwrotnie tylko za zaliczką, a za nieodpowiednie zwracamy natychmiast pieniądze lub na żądanie oświadczamy na inne. Zarząd pierwszego kraju. Domu towarowo-eksportowego „JUTRZENKA“ we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 15. 4058

„LUNA“

ochronne opaski dla
kobiet i dziewcząt.
Prospekty z polecającym at-
estem najświatniejszych wiedeń-
skich profesorów i lekarzy ko-
biecych bezpłatnie.
1) LUNA F wraz z 1 pakie-
tem załączników 2 złr.
2) LUNA H wraz z 1 pakie-
tem załączników 2-75 złr.
Jedyny główny skład dla
Galicyi apteka
SZYMONA HAYA
c. i k. dostawcy nadw. Lwów.
Posiadaczka patentu 3638
Sydonia Drucker.
Wiedeń IX., Pratergasse 3.

Dywany, Portyery, Firanki,
Materiały meblowe

— w kolosalnym wyborze —
Nowości sezonu! Wzory wysylam
oplatnie.

W. ADAMSKI, Lwów, Hotel George'a.

Story i żaluzye

do okien wszelkich systemów. Automa-
tyczne płóciennne od 2 kor. za 1 m.
Żaluzye deszczułkowe od kor. 4-50 za
1 m. — Cenniki ilustrowane gratis.

4133

**MONOPOL****Herbata**

z rączką
największy import
herbat w kraju.

— **Zawsze świeża.** —

Wszędzie do nabycia
a gdzie nie ma proszę pisać
wprost do magazynu 93

Juliusza GROSSEGO

— **w Krakowie** —
Rynek 1. 34.



MUSZTARDA
VITELLIO
w oryginalnem opakowaniu
WSZĘDZIE DO NABYCIA

Wilgoć, grzyb usuwa tyl-
ko „glazuryna“. Biuro
Lwów, Hetmańska 12, dawniej
Łyczakowska 22. 3992

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca
się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpo-
wszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez
znakomitości uznane 3588

Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.
Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc
opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych
do przegladnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa.
Do nabycia w każdej większej aptece, względnie
w aptece chemika Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu.
We Lwowie do nabycia w aptekach Dewechego, Haya
i Łazowskiego.

WAPNO budowlane
inawozowe

najlepszej jakości zawsze świeże z wła-
snej fabryki w GLINNEJ NAWARY
poleca po cenie przystępnej

Elster i Gottlieb

— dawniej — 3871

Selcer, Bolland i Elster

Lwów — ulica Ochronek 9.

Prosimy obejrzeć.
— **Hala Aukeyjna** —

Pasaż Mikolascha.

Okazyjne kupno antyków, mebli używanych, dy-
wanów, bronzów, porcelany, brylantów i t. p.

Wstęp wolny. 4368

Dobry zarobek poboczny dla rolników!



jeżeli, zmieszany z cementem, użyty zostanie do wyrobu
cegł, dachówek, płyt

posadzkowych i ściennych rur wodociagowych, obudo-
wań studziennych etc. — Niema lepszego i tańszego
materiału budowlanego dla wsi i miast. — Nowych do-
skonalszych

maszyn ręcznych
do których obsługi wystarczy jeden robotnik bez fa-
chowego przygotowania — dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary et Comp.

Markranstädt ob. Lipska.

Prześlance nam próbki piasku (około 5 kg.) wypróbowa-
jemy bezpłatnie. — Prosimy żądać darmo ilustrowanych
prospektów Nr. 210. 2322

Maszyny sprowadzać także można przez: Dom Ko-
misowo-Rolniczy, Bielitz ul. Blichowa 40, Przemysł
Cementowy, Lwów, ul. Karola Ludwika 5, I p.

Cementowe dachówki są najlepszą ochroną od pożaru!

Znany z roku 1902 DYREKTOR HELLER ze swoją słyn-
ną węg. kapelą ze śpiewem koncertuje codziennie

w „Café Orfeum“

— Lwów, ul. Kaźmierzowska 35. —

Początek o godz. 8 wiecz. 4331 Wstęp wolny.

Najtańsze źródło zakupna rowerów i przyborów kolarskich

a mianowicie: gumowe węże, płaszcze, latarki, dzwonki
trąbki, siodełka, etc. tylko w składzie rowerów i gramopho-
nów Jakóba Kahanego, Lwów, Sykstuska 12. 4079

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udzie-
la wszelkich informacyi co do pewnej i korzystnej **lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe
wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania pa-
piery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

536

DEPOZYTY SCHOWKOWE

(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku pod własnym
kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jaknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.